ROK XVI. Nr. 90 (4766) WILNO, piątek 31 marca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Indywidualność Wilna

Wilno — to symbol polski mocarstwowej.

Gdy wczoraj w dzienniku radiowym słuchałem odpowiedzi na zarzuty niemieckie, uczynione pod naszym adresem z powodu szerzących się w Polsce „nastrojów antyniemieckich", serce mi rosło.

„Niech nikt nie sądzi, że interesy państwa polskiego nie sięgają poza jego słupy graniczne. Kto według takiego mniemania będzie normował swoje postępowanie, mocno tego pożałuje" Tak mniej więcej wyglądała polska odprawa na niemieckie pretensje i dąsy, robione z miną niewiniątka.

Interesy państwa polskiego sięgają poza jego słupy graniczne. Tych interesów gotowi jesteśmy bronić nie tylko przy pomocy akcji dyplomatycznej. O tym powinni wiedzieć nasi sąsiedzi: i ci, którzy lubią rozciągać protektoraty, i ci, którzy wobec tych protektoratów okazują zbyt wielką powolność.

To już nie jest frazes bez znaczenia. Z chwilą, gdy ingerujemy czynnie w wypadku naruszenia naszych interesów poza naszymi granicami, to dowód, że zaczynamy naprawdę być mocarstwem, przejawiamy ambicje mocarstwowe.

Jaki związek ma to wszystko z Wilnem? Powtarzam, Wilno — to symbol Polski mocarstwowej, symbol wielkości Polski. Marszałek Piłsudski wyszedł z Wilna. Dał Polsce Wilno i w Wilnie serce swoje zostawił. Marszałek Piłsudski zapatrzył się w wielką przyszłość Polski i widomy symbol tej wielkości najmocniej umiłował.

To warto sobie przypomnieć w chwili, gdy nie tylko „słyszymy poszum historii przelatującej nad naszymi głowami", ale, gdy wszyscy upajamy się wspaniałą postawą armii i społeczeństwa polskiego, które dziś imponuje całej Europie i odbija jaskrawo od jej panicznych nastrojów.

Po dwudziestu latach niepodległości dopiero niedawno odważyliśmy się na przekroczenie słupów granicznych: nad Olzą dosłownie, gdzie indziej tylko w znaczeniu przenośnym, realizując postulaty naszej racji stanu.

A kto do tego przygotowywał opinię społeczeństwa? Skąd najbardziej uporczywie rozbrzmiewały głosy za wspólną granicą polsko - węgierską? Gdzie bez przerwy podnoszono sprawę odbudowy normalnych stosunków polsko - litewskich, wskazywano na rolę Polski, jako organizatora bloku niezależnych państw od Adriatyku po morze Białe.

Wszystkie te koncepcje, torujące drogi dla aktywności naszej polityki zagranicznej, albo były formułowane w Wilnie, albo tu znajdowały najdonioślejsze echo.

Nie przemawia przeze mnie czcze samochwalstwo Wilnianina! Pragnę udowodnić tylko, że Wilno — to nie jest jakieś tam prowincjonalne miasteczko: parę kupców, trochę urzędników, szkół, garnizon i województwo! Wilno obok Krakowa, to miasto o **najsilniejszej indywidualności.** Z przeklętych najniesłuszniej przez ludzi małej wiary związków najprzeróżniejszych nacji, kultur i krwi, które się w Wilnie w dziwny sposób skrzyżowały, wyrosła całkiem specyficzna indywidualność patriotycznego oblicza wilnian. Nie pozwolimy go ani zamazać, ani zaprzepaścić, bo wierzymy, że jest ono Polsce potrzebne.

Specjalna atmosfera duchowa Wilna, dla której sposób ujmowania zagadnień politycznych jest tylko jednym z wielu jej bogatych przejawów, wymaga odpowiednich realnych warunków dla swego rozwoju. To też we wszystkich ważniejszych przejawach życia naszego miasta powinni decydować tylko ci, którzy tą atmosferą dostatecznie przesiąkli, dla których nie jest ona ani obca, ani niezrozumiała. Niemożna od siebie oddzielić spraw materialnych i duchowych w żadnej dziedzinie, nawet w tak zdawałoby się prozaicznej i typowo gospodarczej, jak samorząd miejski. Trzeba nie tylko wiedzieć, jaką kostkę na ulicy ułożyć, trzeba wiedzieć, jak ulicę nazwać, jakie elementy podkreślić w jej zewnętrznym wyglądzie, dostosowanym do współczesnych wymogów estetycznych. Trzeba posiadać pogląd na dobór repertuaru teatralnego i programu „kaziukowego" jarmarku. Miasto to nie tylko mury i bruki, to przede wszystkim ludzie, z którymi trzeba umieć się porozumieć. Mury oddziaływują na ludzi a ludzie na mury. Wszystko razem natomiast decyduje o wielkiej indywidualności naszego miasta, którą łatwiej wyczuć niż opisać lub wytłumaczyć komuś kto jej nie czuje. Tej indywidualności, tej duchowej atmosfery Wilna nic powinny przykrywać ani błoto, ani pył wielkomiejski, ani mroczne cienie wązkich ulic. Trzeba umieć wydobyć ją na wierzch i podkreślić tak, jak zostały wydobyte z kurzu i podkreślone przez odpowiednie oświetlenie piękne rzeźby i architektura wileńskiej bazyliki.

Oto uwagi, które mi się tak jakoś mimo woli nasunęły zamiast artykułu wyborczego w związku ze zbliżającymi się wyborami do rady miejskiej w Wilnie.

Piotr Lemiesz.

„Sejm niemy" w Kownie

Jak się odbyło ratyfikowanie aktu oddania Kłajpedy

KOWNO (Pat). Wczoraj o godz. 10.20 odbyło się posiedzenie sejmu litewskiego. Z członków rządu przybyli na posiedzenie premier Czernius oraz min. spraw zagran. Urbszys.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego sejmu zabrał głos min. Urbszys, stwierdzając w kilku słowach, że w dniu 21 bm. na poufnym posiedzeniu sejmu przedstawił przebieg pertraktacyj w Berlinie z dnia 20 bm. i zakomunikował o podpisaniu układu niemiecko - litewskiego w sprawie odstąpienia Rzeszy Niemieckiej kłaju kłajpedzkiego. Minister Urbszys poprosił Sejm o wyrażenie zgody na ten układ.

Po Urbszysie zabrał głos poseł Putwinskis, oświadczając, że biorąc pod uwagę sprawozdanie min. Urbszysa oraz obecną sytuację, PROPONUJE PRZYJĘCIE NASTĘPUJĄCEJ REZOLUCJI: „SEJM UDZIELA POTRZEBNEJ ZGODY NA RATYFIKAWANIE UKŁADU NIEMIECKO - LITEWSKIEGO".

PRZEWODNICZĄCY SEJMU SZAKENIS ZAPYTAŁ, KTO JEST PRZECIWNY TEMU WNIOSKOWI, A KTO POWSTRZYMUJE SIĘ OD GŁOSOWANIA. NA PYTANIA TE SEJM ODPOWIEDZIAŁ MILCZENIEM. Wobec tego należy uważać wniosek posła Putwinskisa jako przyjęty.

Należy podkreślić, że PYTANIA, KTO JEST ZA WNIOSKIEM — W OGÓLE NIE POSTAWIONO. Całe posiedzenie trwało około 15 minut.

Po mowie premiera Daladier

We Francji — konsolidacja opinii, we Włoszech i Niemczech — rezerwa

PARY (Pat). Mocny ton wczorajszego przemówienia premiera Daladier wpłynął z jednej strony na **zorganizowanie wspólnego frontu opinii francuskiej** w stosunku do wydarzeń międzynarodowych, a z drugiej na podniesienie energii i samopoczucia narodowego.

Opinia francuska, która czekała na mocne słowa, wyraża pełne zadowolenie i z tonu i z treści wystąpienia szefa rządu. Przez swoją treść i apel do wszystkich narodów, usposobionych pokojowo — oświadcza organ sfer finansowych „Information" — wystąpienie premiera nadało słowom szefa rządu francuskiego zasięg w skali światowej.

„Temps" w artykule wstępnym precyzuje poszczególne ustępy przemówienia premiera. Ustęp, nasuwający najwięcej wątpliwości, a podkreślający, że Francja nie uchyla się od zbadania propozycyj, jakie by jej zostały uczynione przez Włochy w duchu i na podstawie układów z r. 1935, oznacza — zdaniem „Temps" — że **Francja mogłaby się zgodzić na pewne ustępstwa, jednakże tylko na podstawie wzajemności, to znaczy że każde zaspokojenie jakiejś rewindykacji włoskiej winno znaleźć odpowiednik w jakiejś koncesji włoskiej na rzecz Francji** — tak, aby równowaga, ustalona w układach z r. 1935, została utrzymana i na przyszłość.

Prasa paryska poza tym bardzo pilnie śledzi echa mowy premiera Daladier w świecie, podkreślając, że **prasa włoska nie wypowiada się jeszcze zasadniczo, oczekując wyraźnie instrukcyj, ale że pierwsze odruchy włoskie wyrażają daleko idące niezadowolenie.**

O ile chodzi o reakcje niemieckie, to korespondenci berlińscy prasy paryskiej podkreślają, że **mowa prem. Daladier ukazała się w prasie niemieckiej tylko w kilku wierszach i to na dalszych stronach dzienników.**

Stan wyjątkowy w Madrycie

Sąd najwyższy przystępuje do działania

MADRYT (Pat). Dowódca garnizonu Espinosa de Los Monteros wydał zarządzenie, wprowadzające w stolicy i prowincji Madrytu stan wyjątkowy. Zarząd miejski przeszedł w ręce mianowanej jeszcze przed zajęciem stolicy rady miejskiej.

Wojskowe władze sądowe rozplakatowały obwieszczenie, polecające wszystkim funkcjonariuszom państwowym, zatrudnionym w stolicy, aby stawili się w ciągu 15 dni przed Trybunałem Wojskowym dla złożenia deklaracji o swej działalności w okresie od lipca 1936 r. To samo dotyczy stróżów nocnych.

Ponadto obwieszczenie głosi, że w ciągu 10 dni powinni stawić się przed sądem wojskowym dwaj najdawniejsi lokatorzy każdego domu, w którym dokonane zostało morderstwo. Wszystkie osoby posiadające dokumenty, dawniej należące do republikanów, obowiązane są wydać je władzom.

Słowacy i Węgrzy nie doszli do porozumienia

BUDAPESZT, (PAT). Delegacja słowacka i węgierska dla ustalenia granicy słowacko-karpatoruskiej odbyły o godz. 17 posiedzenie pod przewodnictwem stałego zastępcy ministra spraw zagranicznych Voernie. Delegacja słowacka w odpowiedzi na projekt węgierski z dn. 28 bm. zgłosiła pretensję do terytorium węgierskiego, co delegacja węgierska stanowczo odrzuciła.

Delegacja słowacka zwróci się do swego rządu po dalsze instrukcje.

U Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj Władysława **Witka** i Wacława **Krzeptowskiego,** członków rady naczelnej Stronnictwa Ludowego.

*

Pan Prezydent R. P. przyjął na audiencji zbiorowej pp. prof. Franciszka **Bujaka,** prof. Stanisława **Grabskiego,** prof. Stanisława **Estreichera,** prof. Stefana **Glausera,** Zygmunta **Lasockiego,** prof. **Lehr-Spławińskiego,** prof. Stanisława **Pigonia** i Cyryla **Ratajskiego.**

WARSZAWA. (Tel. wł.). Wczorajsze audiencje na Zamku wywarły duże wrażenie w kołach politycznych. Dwaj przedstawiciele Str. Lud. przyjęci na Zamku złożyli petycję opatrzoną 1/2 milionem podpisów w sprawie emigrantów politycznych.

8 działaczy politycznych i uczonych, których rozmowa na Zamku trwała około 3 godzin przedstawiło swoje poglądy o położeniu wewnętrznym i międzynarodowym.

W kołach politycznych zestawiają przebieg tych posłuchań z oświadczeniem generaln. komisarza pożyczki lotniczej gen. Berbeckiego, który z radością oświadczył, iż do k-tetu pożyczki wejdą przedstawiciele zarządów 7 stronnictw politycznych.

Polonia Restituta dla pos. Szkirpy

BERLIN (Pat). Były poseł litewski w Warszawie Szkirpa, obecnie poseł litewski w Berlinie udekorowany został w dniu wczorajszym wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta". Wręczenia tego odznaczenia dokonał ambasador polski w Berlinie p. Józef Lipski. Z okazji tej odbyło się śniadanie.

Min. Goebbels u regenta Węgier

BUDAPESZT (Pat). Minister Goebels odwiedził premiera Teleki, ministra spraw zagranicznych Csaky oraz ministra oświaty Honana. Wczoraj został przyjęty na audiencji przez regenta Horthy'ego. Z Budapesztu Goebbels udał się do Aten.

Pierwszy lot

SANFRANCISCO (Pat). Wodnosamolot „California Olipper" wystartował do pierwszego lotu na Daleki Wschód, mając na pokładzie 25 pasażerów i 11 ludzi załogi.

Londyn przygotowuje się do wizyty min. Becka

LONDYN, (PAT). Wczoraj przed południem odbyło się nieoczekiwane przez prasę posiedzenie gabinetu brytyjskiego, które trwało przeszło 2 godziny. Premier Chamberlain uważał, że odkładanie omówienia spraw międzynarodowych na dalszy termin jest niemożliwe ze względu na konieczność powzięcia pewnych decyzyj przed przyjazdem ministra Becka do Londynu.

Po wyczerpującej dyskusji na odbytym posiedzeniu gabinetu, odbyło się po południu posiedzenie podkomitetu gabinetu do spraw zagranicznych, na którym zajmowano się stosunkami angielsko-polskimi.

Litewski „Front Patriotyczny"

Studenci w rezolucji wzywają do rozwiązania stronnictw i wydania amnestii dla emigrantów

KOWNO, (PAT). Związek Ochotników Twórców Armii Litewskiej podjął inicjatywę zorganizowania frontu patriotycznego, którego zadaniem ma być skupienie w swych szeregach wszystkich uczciwych Litwinów bez różnicy dotychczasowych przekonań politycznych i bez względu na ich przeszłość partyjną. Ma być to praca dla przyszłości, przekreślająca wszystkie błędy przeszłe. W odezwie front patriotyczny, nawiązując do walk o niepodległość z lat 1918-19, wskazuje na jedność narodową, która panowała wówczas w narodzie litewskim. W dniu dzisiejszym w imię zachowania niepodległości trzeba znowu poważnie podać sobie ręce. Rozdziały i kłótnie między sobą, współzawodnictwo grup politycznych o wpływy w społeczeństwie — jest rzeczą nazbyt ryzykowną w tej obecnie poważnej chwili. Winniśmy być dzisiaj tak poważnymi, jakimi byliśmy w czasach walk niepodległościowych. Front patriotyczny, mówi dalej odezwa, proponuje jedną organizację dla całego narodu. Odezwa wita nowy rząd i twierdzi, że wszyscy muszą pospieszyć mu z pomocą.

Na hasło, rzucone przez Związek Ochotników — Twórców Armii Litewskiej, odpowiedziała jako pierwsza litewska młodzież akademicka, zwołując za zgodą premiera Czerniusa wiec. Na wiecu tym przemawiał prezes Związku Ochotników — Twórców Armii Litewskiej, płk. Guzas oraz przedstawiciele studentów litewskich wszystkich kierunków politycznych. Płk. Guzas twierdził, że Litwinom nie wolno sądzić, iż Litwa nie zdoła odeprzeć napaści i obronić ojczyzny. Przemowy i reakcje zebranych wykazały, że nowy rząd cieszy się zaufaniem młodzieży litewskiej. Zostało podkreślone hasło tworzenia nowego frontu, który ma przekreślić dotychczasową działalność partyjno-polityczną i pracować dla przyszłości narodu. Uchwalono rezolucję, która domaga się m. in. rozwiązania istniejących stronnictw oraz amnestii dla wszystkich emigrantów politycznych. Rezolucję przesłano gabinetowi ministrów i senatowi uniwersyteckiemu. Po wiecu odbył się pochód wszystkich studentów do grobu nieznanego żołnierza, na którym złożono wieniec.

Nie ma nic ostatecznego

LONDYN (Pat). Premier Chamberlain, zapytany przez konserwatystę Adamsa, czy możliwość wprowadzenia powszechnej służby wojskowej została ostatecznie zaniechana, odpowiedział, iż nie ma nic ostatecznego na tym świecie.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Mogą kołatać się różne pomysły

Z kół miarodajnych informują, że w ciągu ostatnich dni w stosunkach polsko-niemieckich nic specjalnego nie zaszło. Krążą różne plotki i pogłoski na ten temat. Są one bezpodstawne. Jednak ultimatywne żądania ze strony Niemiec pod adresem Polski nie były wysuwane i nie była wywierana żadna na nas presja.

Ponieważ w pewnych kołach niemieckich mogą się kołatać różne pomysły w rodzaju tych, jakimi niedawno zaskakiwano poza zakresem naszych zainteresowań, trzeba więc obecnie zachować pewną czujność ze strony Polski.

Profesor uniwersytetu warszawskiego złożył ofiarę na litewski fundusz obrony

W kołach politycznych duże wrażenie wywołał fakt, że do posła litewskiego w Warszawie Szaulisa zgłosił się jeden z profesorów uniwersytetu warszawskiego i złożył ofiarę na litewski fundusz obrony narodowej w sumie zł 100.

Uczony chciał w ten sposób zamanifestować solidarność polsko-litewską i uznanie za godne stanowisko zajęte przez naród litewski wobec żądań niemieckich.

Obrady konserwatystów

Wczoraj zakończyły się obrady zarządu Stron. Zachowawczego. Uchwalono rezolucje z uznaniem dla rządu za niezawisłość decyzji w dziedzinie polityki zagranicznej od wpływów postronnych. Jednocześnie zarząd Str. Zachowawczego wyraża nadzieję że nastąpi ostateczne pojednanie w narodzie w imię wyższych interesów Polski kosztem obopólnych ustępstw.

Nie chcą nazywać się Hitlerami

W n-rze „Izwiestii“, który wczoraj przyszedł do Warszawy zwraca uwagę następujące ogłoszenie: „Mojżesz syn Grzegorza Hitler i Fanny córka Mojżesza Hitler urodzeni w Kamieńcu Podolskim oraz Zofia (Chana-Leja) córka Rachmiela Hitler, ur. w Melitopolu obecnie wszyscy zamieszkali w Moskwie zmieniają nazwiska na Zubkow.

Tempo subskrypcji pożyczki lotniczej

W ciągu dnia wczorajszego subskrybowano na 30 mil. zł.

do 60 milionów zł.

Według danych otrzymanych przez PAT, wysokość kwoty, jaką społeczeństwo polskie subskrybowało na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej do dnia 30 bm. (godz. 16) **przekracza znacznie 41 milionów złotych.**

* * *

Wysokość kwoty zadeklarowanej przez społeczeństwo polskie na pożyczkę obrony przeciwlotniczej wynosi **do godz. 19 dn. 30 bm. 49 milionów złotych.**

Suma zadeklarowana na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, przekroczyła **do godz. 22 dnia 30 bm. 63 milionów złotych.**

* * *

Komisarz generalny pożyczki lotniczej, gen. broni Berbecki przyjął w środę przedstawicieli prasy, dzieląc się z nimi uwagami. M. in. mówił:

— Muszę się z panami podzielić niezmiernie radosną wiadomością. Oto do komitetu pożyczki zaprosiliśmy zarządy 7 największych polskich stronnictw politycznych. Wszyscy wyrazili zgodę na należenie do komitetu i na podpisanie odezwy, zawiadamiającej o rozpisaniu pożyczki. Tym, którzy mieli zastrzeżenia, czy w odezwie nie będą poruszone momenty polityczne, odpowiedziałem, że jestem spełniającym rozkaz żołnierzem, nie politykiem, tak, jak pożyczka rozpisana jest na cele państwa, a nie dla robienia polityki.

To moje zapewnienie wystarczyło i zarządy stronnictw zgodziły się na współpracę z komitetem pożyczki.

* * *

Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz w dalszym ciągu bez przerwy otrzymuje depesze od organizacji, stowarzyszeń, związków i zrzeszeń oraz poszczególnych osób z całego kraju z wyrazami czci i hołdu oraz meldunkami i zapewnieniami gotowości złożenia życia i mienia w obronie ojczyzny na rozkaz Naczelnego Wodza.

Wraz z tymi meldunkami płyną bez przerwy na ręce Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza ofiary złożone na Fundusz Obrony Narodowej, oraz deklaracje o sumach subskrybowanych na rzecz pożyczki obrony przeciwlotniczej.

* * *

W najbliższych dniach opublikowane zostanie obwieszczenie min. skarbu w sprawie subskrypcji pożyczki i bonów obrony przeciwlotniczej.

Jak się dowiadujemy, obwieszczenie m. in. ustala, że subskrypcję przyjmować będą kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, BGK, PKO, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, banki prywatne, zrzeszone w syndykacie związku banków w Polsce, komunalne kasy oszczędności, zrzeszone w związku KKO w Warszawie, Lwowie, Katowicach i Poznaniu, następnie przyjmują subskrypcję Centralna Kasa Spółek Rolniczych i inne upoważnione instytucje.

* * *

Chrześcijański Blok rozwoju gospodarczego m. Wilna

Wczoraj w lokalu ZOR w Wilnie ukonstytuował się komitet wyborczy pod powyższą nazwą. Chce on być spadkobiercą tradycji kończącego kadencję Bloku Odrodzenia Gospodarczego m. Wilna.

Zebranie komitetu odbyło się z inicjatywy OZN, chociaż w jego skład weszli nie tylko członkowie OZN.

Zebranie zagaił i referował sprawę wyborów p. wiceprezydent Nagurski. Na czele obranego na zebraniu prezydium komitetu stanął dyr Głazek.

Pełną listę prezydium, która jeszcze nie jest kompletna podamy później tj., gdy zostanie ostatecznie skompletowana.

Dziennikarze na FON i obronę przeciwlotniczą

Uchwała Wydziału Wykonawczego Związku Dziennikarzy RP z dnia 30 marca 1939 r. dała wyraz gotowości do czynnej pracy nad wzmocnieniem sił zbrojnych państwa.

Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy RP po odbyciu w dniu 27 bm. konferencji prezesów syndykatów postanowił:

1) zobowiązać członków związku do bezinteresownego udziału w propagandzie za pożyczką obrony przeciwlotniczej,

2) wzywa zorganizowanych dziennikarzy do subskrypcji pożyczki w jak największych rozmiarach, ustalonych przez zespoły redakcyjne i zatwierdzonych przez zarządy syndykatów,

3) zaleca wszystkim syndykatom zakończyć zbiórkę na FON do dn. 15 kwietnia rb. i przekazać natychmiast zebrane sumy do kasy centralnej związku,

4) subskrybuje z funduszów związku sumę zł 10.000 na pożyczkę obrony przeciwlotniczej.

* * *

Zarząd Główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w dn. 30 marca 1939 r. uchwlił:

1) subskrybować z funduszów związku pożyczkę lotniczą w kwocie 15.000 zł,

2) wezwać zarządy wszystkich wydawnictw, zrzeszonych w związku, aby uwzględniły w najszerszej mierze na łamach swych dzienników i czasopism akcję publicystyczną, informacyjną i propagandową na rzecz pożyczki lotniczej.

„Społeczeństwo wileńskie zawsze jest gotowe ponieść jak największą ofiarę dla dobra Państwa i nienaruszalności jego granic“

Z obrad wileńskiej Rady Miejskiej

Historyczne wypadki polityczne na terenie międzynarodowym znalazły odzwierciedlenie na wczorajszym plenarnym posiedzeniu wileńskiej Rady Miejskiej.

Było to 5? posiedzenie w obecnej kadencji i 313 od chwili odzyskania Niepodległości.

Zaraz po otwarciu obrad powzięta została jednomyślna uchwała o wysłaniu depeszy do Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza o treści następującej:

„W obliczu groźnych wydarzeń historycznych, w których naród polski może być wezwany do spełnienia swej misji dziejowej — Rada Miejska w Wilnie — pomna bohaterskich tradycyj miłego miasta Józefa Piłsudskiego — śle Ci, Panie Marszałku wyrazy czci i hołdu i zapewnia, że całe społeczeństwo wileńskie zawsze jest gotowe ponieść jak największą ofiarę dla dobra Państwa i nienaruszalności jego granic“.

Depeszy tej wysłuchali radni stojąc, po czym uchwalili ją przez aklamację.

Następnie uchwalony został jednogłośnie wniosek nagły Koła Narodowego radnych miasta Wilna:

„Z uwagi na stan niepokoju w Europie środkowej, wywołany przez gwałtowne zmiany granic państw, sąsiadujących z Polską, w momencie ogólnego zespolenia sił narodów pod hasłami obrony interesów Państwa i jego stanowiska w świecie, Rada Miejska w Wilnie oświadcza gotowość łącznie z całym narodem polskim podjęcia walki o niezależność Państwa, nienaruszalność jego granic, niezawisłość gospodarki i honor narodu“.

Z kolei Rada Miejska spełniając swój obywatelski obowiązek uchwala wyasygnować

NA FON 50.000 ZŁ.

Wniosek odczytuje prezydent miasta. Rada Miejska wita go frenetycznymi oklaskami i uchwala przez aklamację. Brzmi on jak następuje:

Przeżywamy obecnie chwile, w których patriotyzm obywateli, mądrość polityków, a przede wszystkim waleczność i dobre uzbrojenie dostatecznej liczby żołnierzy decydują o losie państw.

W obronie niepodległości Polski stoi Jej silna armia, którą przed laty prowadził do zwycięstwa Józef Piłsudski, a którą dowodzi teraz Jego wierny i wsławiony w bojach żołnierz — Marszałek Śmigły Rydz.

Obok armii czuwa cały naród polski, który jest zjednoczony wspólną wolą obrony niepodległości i daje liczne dowody, że w tej sprawie gotów jest ponieść najcięższe trudy i największe ofiary.

Biorąc pod uwagę osobliwość chwili, dla zadokumentowania gotowości Wilna do jak największych ofiar na cele obronności Państwa — stawiam wniosek, aby Rada Miejska Wilna, zgodnie z tradycjami patriotycznymi naszego miasta, raczyła uchwalić wypłacenie na Fundusz Obrony Narodowej — z miejskich sum budżetowych — 50.000 zł.

Porządek dzienny nie wywołał żywszego zainteresowania. Na uwagę zasługują: uchwalenie w nadchodzącym roku budżetowym poboru

PODATKU INWESTYCYJNEGO NA BUDOWĘ SZKÓŁ

przyjęcie do wiadomości uwag Urzędu Wojewódzkiego do nowego budżetu miasta, o czym piszemy na innym miejscu, oraz uchwała o przejęciu

NA WŁASNOŚĆ MIASTA

Domu Dziecka im. Marszałka Piłsudskiego na Antokolu.

Dom ten zostanie oddany miastu przez Związek Międzykomunalny po wypłaceniu Związkowi należnego odszkodowania.

Żywsze zainteresowanie wywołały wolne wnioski. *(es).*

Świat pod bronią

Strategia szaleństwa

Geneviève Tabouis, jedna z najbardziej utalentowanych dziennikarek francuskich, mistrzyni politycznego felietonu i encyklopedia politycznej plotki, w swojej pasjonującej książce p. t. „Szantaż czy wojna" (po angielsku) tak opisuje pierwszą decydującą naradę u Hitlera w sprawie zajęcia Nadrenii (zamierzchłe czasy!):

„Kanclerz obalił wątpliwości wojskowych, którzy sądzili, że Francja natychmiast poweźmie kroki odweto we w razie okupacji Nadrenii. — „Bardzo mi przykro kochani panowie, ale wasze informacje są bezpodstawne. Mylicie się bardzo, jeżeli przypuszczacie, że Francja się ruszy. Nie warto nawet rozdawać amunicji naszym oddziałom. Cała historia przejdzie bez jednego wystrzału". A gdy gen. Fritsch obstawał nadal przy swoim zdaniu, że jednak Francja się ruszy, Hitler zawołał: — „Jeżeli Francja podejmie kroki zaczepne w momencie naszego wkroczenia do Nadrenii, to ja popełnię samobójstwo, a pan wyda rozkaz wycofania się!".

Trudno sądzić czy istotnie tak było w rzeczywistości. W każdym razie obrazek ten jest charakterystyczny dla mentalności niemieckich wodzów. Zdecydowanie na wszelką ostateczność, rzucanie na szalę nawet własnego życia i wreszcie bezgraniczna wiara w anielską łagodność i potulność ofiar, które ma się brać za gardło — to są bodaj główne czynniki powodzenia tego olbrzymiego politycznego szantażu, jaki hitlerowskie Niemcy z powodzeniem uprawiają od roku 1936. Ujmując sprawę z psychologicznego punktu widzenia, przy puszczalnie nie trudno byłoby dowieść, że współcześni wodzowie Niemiec są psychopatami. Przeszłość ich zresztą możliwość tę raczejby tylko potwierdziła. Są to przeważnie żołnierze z wojny światowej — i to bynajmniej nie sztabowcy. Sam Hitler jest przecież szeregowcem jednego z korpusów ochotniczych, sławnego z bez skutecznych a brawurowych i krwawych walk we Flandrii. Niewątpliwie mieli oni czas na zszarpanie nerwów i utratę poczucia wartości życia i spokoju. To też poczynania ich w życiu politycznym noszą wszelkie cechy zdeterminowania i krańcowości.

Ostatnie posunięcia Niemiec, które już trudno nazwać sukcesami — to poprostu jakaś niesamowita żarłoczność terytorialna — nasuwają prawie wszystkim pytania kiedy i jak to wszystko może się skończyć?

Niewątpliwie wzrost potęgi niemieckiej automatycznie mobilizuje przeciwko Rzeszy opinię światową. Trudno przypuszczać, aby niemieccy mężowie stanu nie zdawali sobie z tego sprawy. Niewątpliwie wchłanianie obcych narodowości osłabia spoistość narodową państwa. Nie podobna przypuszczać, aby Goebelsy, montujące nową psychikę niemiecką, tego nie rozumieli. Wreszcie wątpliwe, czy zysk gospodarczy z Czech, Słowacji i Kłajpedy zrównoważą katastrofalną sytuację eksportu, w jakiej on się znalazł po ostatnich zarządzeniach Ameryki. Również nie ulega wątpliwości, że nie jeden Schacht musiał już sobie tę sprawę dobrze i wielokrotnie przekalkulować.

A jednak szał zaborczości nie ustał. Owszem możliwość już nawet zbrojnej agresji z każdym dniem wzrasta. Niewiadmoo tylko gdzie się zacznie. Mimowoli przychodzi na myśl pytanie: do czego oni dążą? Jakie złudzenia na przyszłość podsycają ich szaleńczą aktywność?

Rodzą się więc hipotezy. Niemcy są głodni — są więc dla chleba zdecydowani na wszystko... Dla wewnętrznej propagandy potrzebne są sukcesy... Niemcy realizują romantyczny plan panowania nad całą Europą.. Hitler jest poważnie i nieuleczalnie chory, więc śpieszy się załatwić najpoważniejsze problemy trzeciej Rzeszy i umocnić jej potęgę...

Każda z tych hipotez ma pewien stopień prawdopodobieństwa. Rzecz jasna, że prawda leży... w stalowych szafach Reichskanzlerei. Polityką jednak rządzą w rzeczywistości bardzo ścisłe obrachunki. Wszelka mistyka i wzniosły frazes są konieczną przyprawą do rzeczy już zdecydowanych. To też i w postępowaniu Niemiec jedno — to mowy, deklaracje, wyznania wiary i cały garnitur podniosłych kazań na temat misji narodu, podeptanych praw, etyki międzynarodowej itp., drugie — to sucha kalkulacja sił i możliwości dla wykonania tego, co rzekomo ma stworzyć narodowy zapał.

Jeżeli więc już doszukiwać się jakichś rozsądnych powodów nie lycha nej agresywności Niemiec w ostatnich tygodniach, to należy raczej szukać ich w dziedzinie wojskowej.

Od 1936 r. do września 1938 czas pracował na korzyść Niemiec. Każdy dzień to było o jedną (albo i więcej) armatę więcej, każdy tydzień — to nowa dywizja pancerna, każdy miesiąc — to zwiększenie kadry oficerów wyszkolonych, podoficerów, których tak brakuje w niemieckiej armii, wreszcie wyszkolonych szeregowców. Lecz od września ub. roku tem po się wyrównało. Teraz czas pracuje na korzyść wyklętych demokracyj. Każdy dzień — to nowa bateria angielskich dział, każdy tydzień — to nowy dywizjon lotniczy... Odkąd Ameryka zaczęła zbrojenia na serio, a inni również, Niemcy coraz mniej mają do wygrania.

Niemcy wojny długotrwałej wytrzymać nie mogą. Zawsze niemiecki sztab generalny hołdował zasadzie szybkich, rozstrzygających uderzeń. Niemcy wojnę mogą wygrać tylko w pierwszych miesiącach, jeżeli nie tygodniach wojny. Potem już będzie tylko powolne konanie. A szanse nawet takiej wygranej z każdym dniem się zmniejszają, bo inni przecież też nie śpią. Jeżeli więc kiedy się decydować na to właśnie uderzenie — nagłe i rozstrzygające, to właśnie teraz, kiedy przeciwnicy jeszcze nie są zupełnie gotowi i gdy można jeszcze ich zaszachować błyskawicznym sukcesem.

W tym punkcie zdaje się zbiegać awanturniczość Hitlera z kalkulacją generałów. Podobne uzasadnienie agresji niemieckiej wydaje się jedyne, bowiem wszystkie inne, a więc gospodarcze, prestiżowe itd. po bliższym zastanowieniu nie wytrzymują krytyki. Każdy inny problem — zarówno wewnętrzny jak i zewnętrzny — można załatwić bez uciekania się do wojny. Zastraszone we wrześniu państwa demokratyczne szczególnie były ostatnio skłonne do wszelkich rozmów, pertraktacyj, a nawet ustępstw.

Tylko konieczność realizacji takiego lub innego planu sztabu generalnego może nakazać wojnę, jako jedyny, wyłączny środek działania.

L. Kor.

Nożycami przez prasę

„ŚWIAT PRACY NIE DA SIĘ NIKOMU WYPRZEDZIĆ"!

Podajemy w dalszym ciągu głosy prasy polskiej w sprawie pożyczki na obronę przeciwlotniczą. Niezwykle gorący apel zamieszcza „Robotnik":

Chwila jest ważna, jedna z najważniejszych. I jak zwykle w chwilach decydujących, sukces wielkiego zamierzenia zależy od najszerszych mas ludowych. Nie wątpimy, że Polska na swym ludzie nie zawiedzie się, jak nie zawiodła się nigdy.

Do niczyich sumień nie apelujemy, bo wiemy, że sumienie najszerszych mas nie spało w naszym kraju, ani chwili. Wiemy też, że świat pracy — jak zwykle — nie da się nikomu wyprzedzić w ofiarności dla Ojczyzny.

„NARESZCIE"!

Prof. Stroński pisze w „Kurjerze Warszawskim":

Dawno nie przyjęto w całym kraju żadnego zarządzenia z takim zadowoleniem, taką ulgą, taką nawet radością, jak rozpisanie wielkiej pożyczki lotniczej wewnętrznej. A przecież to jest odwołanie się do dalszych świadczeń pieniężnych społeczeństwa. Zwykle, wobec takich przedsięwzięć, istnieje skłonność do przygan i utyskiwań, jeśli nie na całość to na szczegóły, jeśli nie na zasadę, to na wykonanie, jeśli nie na rzecz samą, to na chwilę wybraną. Dzisiaj ani śladu tego wszystkiego, przeciwnie, gotowość skwapliwa ,ba nawet odrazu chęć prześcignięcia oczekiwań.

Gdy niejednokrotnie słyszało się: znowu!, teraz słyszy się tylko: nareszcie!

WZRUSZAJĄCY OBRAZEK Z GDYNI.

„Kurjer Bałtycki" donosi, iż:

...do redakcji „Kurjera Bałtyckiego" zgłosił się wczoraj bosman marynarki wojennej Romuald Ławrynowicz i złożył na Fundusz Obrony Narodowej stary złoty zegarek... pamiątkę po matce.

Ten delikatny zegarek kobiecy z drobnym rysunkiem na złotej kopercie — zegarek - pamiątka, zegarek po Matce, niechże będzie widomym znakiem tego, że nadeszła chwila do ofiary większej, głębszej, cięższej, niż dotychczasowe spokojne opodatkowanie się na cel bliski uczuciowo, ale jakże odległy, zdawałoby się, w rzeczywistości dnia wczorajszego.

Jeszcze bardziej wzruszającą ofiarę notuje Śląsk. Jakiś bezrobotny wysłał przekazem 5 zł.

Na przekazie było napisane:

— „Ostatnie pięć złotych"!

ZGODA NARODOWA JAKO ODPOWIEDŹ NA ZAGROŻENIE!

„Polonia" zastanawia się nad środkami zaradczymi powziętymi przez narody zagrożone.

Warto — bez złudzeń i pomyłek — przyglądnąć się polityce wewnętrznej państw zagrożonych.

Jakaż była pierwsza wieść z Rumunii? Oto ta, że powstaje święta zgoda narodowa, union sacre, jak we Francji w roku 1914. Uznano za stosowne podkreślić, że przywódcy wszystkich stronnictw byli pytani o zdanie i solidaryzują się z polityką rządu. Zawiodły zupełnie dotychczasowe formy „zjednoczenia narodowego".

W Jugosławii rząd Cwetkowicza wyciąga rękę do Chorwatów. Nie wiemy, czy się nie spóźnił, czy nie działa zbyt powoli. Ale jest na dobrej drodze. Już ogłoszono szeroką amnestię, dla politycznych przestępców.

W Kownie zmieniono rząd. Szkoda, że nie wcześniej. Bądź co bądź — zrobiono dobrze. Powołano chrześcijańskich demokratów i ludowców.

Tak jest wszędzie i tak bywało zawsze. W chwilach trudnych trzeba się oprzeć o cały naród.

JESTEŚMY PRZYGOTOWANI!

„W. Dz. Narodowy" omawia w artykule wstępnym znany czytelnikom artykuł urzędówki niemieckiej.

Opinia polska uznała wystąpienie „Deutsche Diplomatische Politische Korespondenz" za zapowiedź zmiany w stosunkach polsko - niemieckich. Zmiana ta byłaby upozorowana rzekomymi prześladowaniami Niemców w Polsce, podobnie jak to miało miejsce w innych krajach. Nie zaskoczyło to nas i nie zdziwiło zbytnio. Ze zmianą tą liczyliśmy się oddawna i jesteśmy przygotowani na jej nadejście. Niemcy niebawem przekonają się, że taktyka sudecka nie wszędzie może być z tym samym powodzeniem stosowana.

Trzeba w tym miejscu dodać o konieczności tłumienia sudetyzmu w zarodku. Żadnych najmniejszych słabostek. Pożar najłatwiej tłumić dopóki jest mały.

I.

Nowy szef rządu litewskiego

podkreśla gotowość bezwzględnej obrony niepodległości kraju

RYGA (Pat). Dziennik „Siegodnia" zamieszcza wywiad swego korespondenta kowieńskiego z nowym premierem litewskim gen. Czerniusem.

Premier oświadczył, że gabinet jego ma charakter koalicyjny w duchu zjednoczenia narodowego w najszerszym tego słowa znaczeniu.

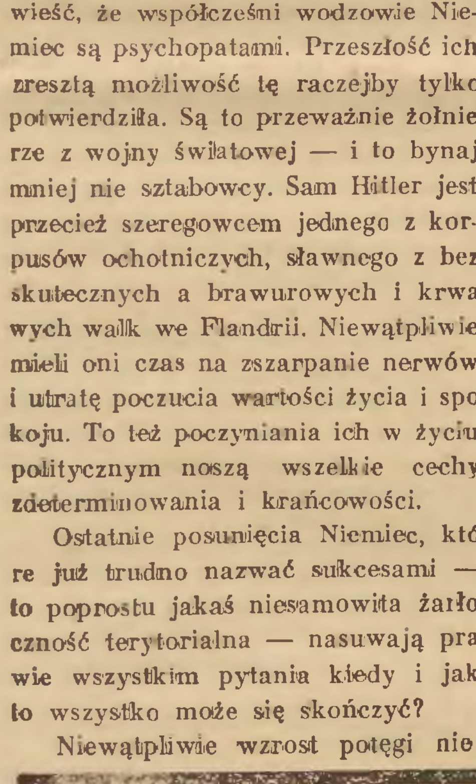
Mówiąc o polityce zagranicznej, premier podkreślił, że Litwa chce utrzymywać najlepsze stosunki ze wszystkimi sąsiadami, opierając się na zasadach neutralności. Przyłączenie Kłajpedy do Rzeszy zmusza Litwę do opracowania pewnych zmian programu gospodarczego i to będzie jednym z pierwszych zadań rządu.

Położenie międzynarodowe gen Czernius ocenia z optymizmem, podkreślając jednak, że **gdyby zaszły takie okoliczności, iż Litwa padłaby ofiarą jakiejś agresji, to bronić ona będzie do ostatniej kropli krwi swej niepodległości.**

Rozmowa z dyr. Polskiego Radia w Wilnie

p. Romanem Pikielem

Na Krzyżówce stanie nowy gmach stacji nadawczej. Rozgłośnia wileńska będzie miała własny lokal. Aparat krótkofalowy. Wystawa listów dzieci. Ekspansja na wieś



Programowi Polskiego Radia prasa stale poświęca dużo miejsca. Omawiane są poszczególne audycje, pisze się wiele o zamierzeniach, niemal codziennie idą w gazetach oficjalne komunikaty, informujące o tym, co ma być realizowane w najbliższej przyszłości. Może więc tym razem zrobimy wyjątek. Chcę mianowicie zapytać o projektowanych przez Polskie Radio **inowacjach technicznych.** Żyjemy przecież w t. zw. epoce techniki, a radio jest tej techniki pionierem i prekursorem... Wilno obiegają rewelacyjne pogłoski, jakoby Polskie Radio miało tu budować nową stację nadawczą.

— Te pogłoski odpowiadają prawdzie i są o tyle spóźnione, że nie „mamy budować" ale już przystąpiliśmy do budowy nowego gmachu stacji nadawczej. Stanie on na Krzyżówce. Jest to najwyższe wzniesienie Karolinek. Fundamenty nowej stacji już są założone. Do Wilna partiami nadchodzą rozmaite urządzenia techniczne. Robota ruszy całą parą gdzieś w połowie bieżącego lata.

— W jakim stopniu nowa stacja nadawcza zmieni dotychczasowy stan rzeczy?

— Przedewszystkim zmiana miejsca. Zamiast Lipówki będzie teraz Krzyżówka. Wiąże się z tym bardzo ważna, bardzo istotna sprawa. Dotychczas radiostacja wileńska promieniowała w eterze we wszystkich kierunkach. Obecnie promieniowanie będzie bardziej „skupione" i to z wyraźną przewagą jednego kierunku. Kierunek ten pójdzie na północną część Polski. Ponimo tego, że ilość kilowatów pozostanie ta sama, po większymy swój zasięg, terenowo sięgniemy dalej.

— Niewątpliwie nowa stacja nadawcza „podciągnie wzwyż" Wilno. Panowie choć i po cichu, ale sporo robią. Może „w tajemnicy" są szykowane podobnie frapujące projekty? Kiedyś przebąkiwano o tym, że radio „rozgląda się" za placem pod.. własny budynek rozgłośni. Czyżby i wzniesienie własnego budynku rozgłośni było przewidziane?

— W istocie szukamy odpowiedniego placu. Toczą się „pertraktacje" na ten temat. Budowa jednak własnego gmachu rozgłośni — to muzyka przyszłości. Może nawet przyszłości nie bardzo odległej, w każdym razie wprowadzenie projektu w życie po trwa conajmniej dwa lata. Nie czynimy z tego żadnej tajemnicy...

— Czy obok tych ogromnych inwestycyj nie przewiduje się mniejszych?

— Mamy zamiar, — skoro tylko znajdą się odpowiednie fundusze — nabyć dla celów rozgłośni krótkofalowy aparat. To taka mała ruchoma stacja nadawcza do transmisyj z miasta. Zwykle przy przeprowadzaniu transmisji, dajmy na to, z jakiejś uroczystości, czy z wiecu — trzeba przeciągać i zakładać kable. Jest to kłopotliwe i bywa czasem przyczyną rozmaitych „niedociągnięć" audycji. Krótkofalowy aparat wiele ułatwi. I kabli nie będzie potrzeba przeciągać i reporter radiowy, przeprowadzający transmisję, będzie miał znacznie większą swobodę ruchów. Słowem, cieszący się powodzeniem gatunek audycji „transmisje z życia" zyska na ekspresji.

— Zahaczyliśmy jednak o program. Ciekawe jaki rodzaj audycyj ma największe wzięcie u słuchaczy, na jakie audycje radiosłuchacze najżywiej reagują?

— Upodobania są rozmaite, zależne przeważnie od środowiska. Nie sposób tu o określoną regułę. Charakterystyczne, że bardzo szybko żywo reagują dzieci. Ciocia Hala — która prowadzi w naszej rozgłośni dział audycyj dla dzieci — jest formalnie zasypywana korespondencją od najmłodszych słuchaczy. Listy dzieci są tak wzruszające, tak barwne, że zamierzam na jesieni zrobić ich wystawę. I co ciekawsze, gros listów od dzieci pochodzi z terenu wsi.

— A jak jest w ogóle z audycjami dla wsi?

Nie chcę na tym miejscu wdawać się w szczegóły. Ogólnie powiem, że jesteśmy nastawieni na wieś i mamy na odcinku wsi szerokie pole do działania. Na okres wiosny i lata radio da dla rolnika takie audycje, które — ośmielę się to powiedzieć — pomogą mu w jego gorączkowej pracy. Nie służymy przecie tylko dla rozrywki..

P. S. Ze słów dyr. Pikiela wynika, że radio wileńskie coraz skuteczniej rozprzestrzenia się w eterze.

Anatol Mikułko

Siły militarne Francji, Anglii i USA

Opinia generała Dufieux

(Wywiad Polskiej Agencji Publicystyczne)

Generał Dufieux jest jednym z najlepszych fachowców wojskowych. Niedawno przeszedł do rezerwy po długiej karierze. Był on m. in. kolejno dowódcą 10 brygady, 38 dywizji, 7 korpusu, inspektorem generalnym piechoty, dyrektorem Wyższej Szkoły Wojennej, gubernatorem wojskowym Fezu podczas walk z Abd-el-Krimem, wreszcie członkiem Najwyższej Rady Wojennej.

Udałem się do apartamentu, jaki generał Dufieux zajmuje w pobliżu Ecole Militaire.

— Panie generale — zacząłem — czy zechce pan powiedzieć polskim czytelnikom, jaki jest obecny standing armii francuskiej?

— Z całą stanowczością mogę panu oświadczyć, że pod względem morale fizycznej i psychicznej armia francuska nigdy jeszcze nie była tak silna. Proszę mi wierzyć, że to nie są frazesy, obliczone na propagandę zagraniczną. Przez 7 lat byłem inspektorem generalnym piechoty, na kilku odcinkach byłem także inspektorem wszystkich formacyj, to też mówię to, co stwierdziłem osobiście. W rezerwie jestem dopiero od kilku miesięcy. Mieliśmy duże trudności z naszym lotnictwem, ostatnio poczyniono jednak duże wysiłki dla naprawienia dawnych błędów. Dochodzimy do normy 100 aparatów miesięcznie poza tym kupujemy świetne aparaty w Stanach Zjednoczonych. Od pięciu miesięcy czynimy także wysiłki w kierunku przygotowania ludzi. Wypuszczamy zastępy pierwszorzędnie wykwalifikowanych pilotów, mechaników i obserwatorów, którzy obsadzą nowe aparaty. Gdy mowa o flocie mogę stwierdzić że tonaż naszych pancerników przewyższa łączny tonaż Niemiec i Italii. W roku 1940 siły tamtych przewyższą nasze, wobec czego liczymy na pomoc Anglii, która rozpoczęła gigantyczny wysiłek w tej dziedzinie. W ciągu trzech lat flota brytyjska posiędzie 20 zupełnie nowych pancerników. Okręty nie wystarczą jednak ani samoloty, to też musieliśmy stworzyć cały szereg baz morskich i lotniczych.

— A jak wygląda, panie generale, obrona granic Francji?

— Jesteśmy przygotowani na wszelką ewentualność. Nie obawiamy się żadnych niespodzianek, gdyż nie tylko mamy silnie umocnione pozycje, ale posiadamy także doskonałych informatorów, którzy zawiadomią nas o każdym mającym nastąpić ataku. Zaznaczam, że mówię wyłącznie o atakach na ziemi.

— A Dżibuti?

— Jesteśmy teraz zabezpieczeni! Dawniej mieliśmy tam zaledwie... jedną kompanię, w chwili obecnej sytuacja wygląda jednak zupełnie inaczej Duch naszych wojsk jest doskonały, czego nie można powiedzieć o naszych ewentualnych przeciwnikach. Również i w Tunisie jesteśmy zabezpieczeni. Mamy tam mocne fortyfikacje, oddalone jednak od granicy, gdyż wymagały tego warunki terenowe.

— Czy mógłby pan generał rozwiać legendę, stworzoną przez niektóre pisma komunistyczne? Usiłowały one wmówić, że Niemcy po zdobyciu Sudetów, poznali jakoby na podstawie tamtejszych fortyfikacji tajemnicę linii Maginota. Czy to prawda?

— To są oczywiste bzdury. Po pierwsze czeskie fortyfikacje były tylko miniaturą w porównaniu z linią Maginota, a po drugie — mówmy otwarcie — Niemcy od dawna znają zasady linii Maginota, tak samo, jak my znamy linię Zygfryda, i tak samo, jak w roku 1914 znaliśmy plany ich słynnych fortyfikacyj pod Metzem. Nie na tym przecież polega tajemnica!

— Jaką pomoc okazać może Anglia i Stany Zjednoczone w razie wojny?

— Pomoc tych państw postawić należy na zupełnie odmiennej płaszczyźnie, to też zacznę od Anglii. Pomoc angielska na morzu i w powietrzu zaważy potężnie. Anglicy poczynili olbrzymie wysiłki. Stwarzając dziesiątki fabryk samolotów, uzyskali podwójną korzyść: przede wszystkim ogromną produkcję, co jednak ważniejsze to to, iż ryzyko bombardowania rozłożone zostało na wielką ilość punktów. Jednakże, jak już mówiliśmy, lotnictwo i marynarka nie wystarczą. Potrzebna jest jeszcze armia. Coprawda w roku 1914 Anglia zdobyła się na 2 miliony ochotników... W razie konfliktu Anglia może łatwo postawić na nogi silną armię wobec tego, że posiada świetne kadry. Oficerowie opuszczają służbę zawodową w młodym wieku i bez trudu mogą powrócić do wojska w razie potrzeby. Mam wrażenie, że ostatnie wydarzenia przyczynią się w dużym stopniu do wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Anglii

— A Stany Zjednoczone?

— Ze strony Stanów Zjednoczonych należy liczyć przede wszystkim na dostawę sprzętu wojennego. Wojenny sprzęt amerykański jest zresztą doskonały, o czym przekonałem się niedawno, zwiedzając Hiszpanię. Lwia część sprzętu pochodziła z U. S. A. Niebezpieczeństwo niemieckie, połączone z niebezpieczeństwem japońskim, zagraża w dużej mierze żywotnym interesom amerykańskim.

— Czy, zdaniem pana generała, siła bojowa armii niemieckiej jest dzisiaj większa, aniżeli w roku 1914?

— Przyznam otwarcie, że nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. W ogecnej wojnie duży ciężar w prowadzeniu walki spadłby na broń automatyczną, wojska zmotoryzowane, samochody pancerne, czołgi, lotnictwo. Jeden fakt mogę jednak stwierdzić bez wahania: w dziedzinie czołgów Francja jest bezkonkurencyjna i niezwyciężona. Mamy w tej materii daleko większe doświadczenie, aniżeli Niemcy, poza tym, jak znowu przekonałem się na froncie gen. Franco, niemieckie tanki są tragicznie tandetne. Po bitwie wyglądają, jak sita. Po hiszpańskich doświadczeniach Niemcy z pewnością usuną te braki, ale tylko częściowo.

— Jaką, według pana generała, rolę może odegrać Polska w razie wojny?

— Polska niewątpliwie odegra rolę doniosłą, gdyż militarnie jest potężna.

— A Sowiety?

Generał Dufieux szeroko rozłożył ręce:

— Rosja jest odwiecznym znakiem zapytania. Wolę panu od razu powiedzieć, że nie wiem, co Sowiety reprezentują dzisiaj pod względem militarnym. Sądzę, że rola Rosji polegać będzie raczej na dostarczaniu broni, amunicji, sprzętu i surowców.

— Powiedziałem panu — zakończył uprzejmie generał — co wiem i co myślę.

K. F

Anglia zwiększa liczebność zbrojeń

S stem zaciągu ochotniczego jednak pozostaje

LONDYN (Pat). Premier Chamberlain oznajmił w Izbie Gmin o ważnym zarządzeniu wojskowym rządu brytyjskiego, w myśl którego **armia terytorialna W. Brytanii postawiona zostanie bezwłocznie na stopę wojenną.**

Armia terytorialna, licząca dotychczas 130 tys. ludzi na stopie pokojowej, powiększona zostanie o 40 tys. tak, że na stopie pokojowej liczyć będzie 170 tys., ta zaś liczba zostanie bezzwłocznie podwojona, podnosząc w ten sposób **liczebność armii terytorialnej na stopie wojennej do 340 tys. ludzi.**

Zgon ś. p. prof dr. Gołąba

KRAKÓW (Pat). Zmarł w Krakowie wybitny prawnik cywilista ś. p. dr Stanisław Gołąb profesor U. J., członek Polskiej Akademii Umiejętności.

Wiadomości radiowe

SŁUCHACZE MAJĄ GŁOS.

Wobec zakończenia cyklu odczytów prof. Witwickiego o sztuce greckiej, które wzbudziły tek szerokie zainteresowanie wśród słuchaczy radia, Polskie Radio przypomina wszystkim osobom, które obiecały łaskawie podzielić się z radiem opiniami o tych odczytach i wziąć udział w ankiecie na ch temat, że należy jak najprędzej wypełnić i odesłać formularz ankietowy, przesłany w swoim czasie przez Polskie Radio.

Oprócz osób, które same zgłosiły się do ankiety, formularze z zapytaniami na temat odczytów prof. Witwickiego otrzymały również niektóre osoby wraz z broszurą ilustrowaną do tych odczytów. O więc i te osoby mogą skorzystać z łatwego sposobu wyrażenia swego zdania o „Przechadzkach ateńskich" przez odpowiedzenie na pytania ankiety i odesłanie jej do Polskiego Radia. — (Na końcu ankiety oprócz miejsca zamieszkania i zawodu, należy także podać płeć wypełniającego).

Opinia słuchaczy — to ważny sprawdzian wartości programów radiowych. Polskie Radio czeka i liczy na opinie tych wszystkich słuchaczy, którzy otrzymali ankietę na temat „Przechadzek ateńskich" prof Witwickiego. Wyniki tej ankiety pomogą radiu rozstrzygnąć, czy odczyty tego rodzaju są pożądane w programach radiowych.

Termin nadsyłania ankiet upływa w dniu 4 kwietnia

Na samolot „Dzieci Wilna"

Młodzież, Komitet Rodzicielski i Rada Pedagogiczna Szkoły Powszechnej Nr 24 im. Adama Mickiewicza w Wilnie, 29 marca 1939 r. złożyli kwotę złotych 350 (trzysta pięćdziesiąt) na konto PKO, celem zapoczątkowania funduszu na samolot pod nazwą: „DZIECI WILNA" i apelują do młodzieży wszystkich szkół wileńskich o gorące poparcie rozpoczętej akcji.

Pieniądze należy wpłacać na konto PKO Nr 6 Fundusz Obrony Narodowej, na odwrocie przekazu zaznaczając: Na Samolot „Dzieci Wilna", jednocześnie powiadomiając: „Radio Polskie Wilno" o wysokości złożonej kwoty.

Pół żartem, pół serio

Opinia

Znakomity i popularny rysownik - karykaturzysta francuski Daumier otrzymywał stale wolne bilety wejścia do paryskiej Opera Comique, której artyści niejednokrotnie byli jego „modelami" — jednakże nigdy z nich nie korzystał. Ponieważ jednak jego gospodarz domu był wielkim amatorem muzyki, Daumier pozwolał mu posługiwać się swoim nazwiskiem dla uzyskania biletu wstępu. Gospodarz Daumier'a dzięki temu wkrótce stał się w operze poprostu „swoim" człowiekiem, tak, że w końcu nie potrzebował wielkich formalności, rzucał w przejściu „Daumier", na co odpowiadano mu uprzejnym ukłonem i zajmował miejsce.

Gospodarz ten wszakże obok zamiłowania do muzyki miał *jeszcze* pewną wadę — mianowicie poprostu lubił popić i przyszedł trzy raz podpity do opery, wszczął jakąś awanturę. Z całym respektem dla domniemanego słynnego artysty służba próbowała go uspokoić, co jednak nie pomogło, tak, że awantura przeszła w skandal. Doniesiono dyrekcji i dyrekcja poprostu odebrała „Daumier'owi" wolny bilet wejścia. Wkrótce rozniosło się to po Paryżu i przy wzmiankach o Daumierze ludzie z ubolewaniem dodawali:

— Daumier, no tak, utalentowany artysta, ale szkoda, że taki straszny pijak...

Dobre pochodzenie

— Czy ten pies jest rzeczywiście taki rasowy?

— O, jeszcze jak: jego matka należała do hrabiego, a ojca przejechał niedawno Rolls Royce.

Fachowiec

— Podoba mi się ten nasz lekarz zakładowy... wesoły jest, bierze życie tak lekko.

— Tak, zwłaszcza życie innych

Współczucie

Franciszek Olechniak wraca do domu już ostatnim „Arbonem". W autobusie nikogo więcej nie ma. Olechniak zaczyna rozmowę z konduktorem. Ten zaczyna się użalać:

— W domu żona i dzieci, komorne jest wysokie, niby to coś tam potaniało, ale życie jest drogie, pensja nie wystarcza...

Olechniak czuje wzruszenie w głębi serca i wysłuchawszy wszystkiego, mówi do konduktora:

— No, to wie pan co, niech mi pan da jeszcze jeden bilet.

Pierwsza nagroda

— Powiedz mi, jak ty się nie wzdrygasz tak kłamać? Wczoraj opowiadasz mi, że dostałeś pierwszą nagrodę w konkursie na nowelę, a dziś już ogłaszają wynik konkursu w gazecie — i tam napisane, że ty dostałeś dopiero piątą nagrodę..

— To cóż z tego? Możesz mi wierzyć, że nie skłamałem: jest to rzeczywiście pierwsza nagroda — w moim życiu.

Uczynny

— Kocham pańską córkę, nie mogę bez niej żyć!

— Dobrze, jestem gotów ponieść koszta pańskiego pogrzebu.

Konsolidacja Polski

PARYŻ (Pat). Koła polityczne Paryża i cała prasa paryska koncentrują całą swą uwagę poza zagadnieniem stosunków francusko-włoskich, na informacjach z Polski, zdając sobie sprawę z doniosłości roli Polski w Europie. Dzienniki paryskie w depeszach swoich własnych korespondentów oraz doniesieniach, nadchodzących via Londyn, podkreślają stanowczość Polski.

„Paris-Midi" podaje dzisiaj, że wysiłek Polski w chwili obecnej zmierza przede wszystkim do konsolidacji wewnętrznej. Nigdy jeszcze — pisze dziennik — naród polski nie był tak jednomyślny, jak dzisiaj. Pożyczka wewnętrzna, wypuszczona wczoraj na rzecz wzmocnienia zbrojeń Polski, wywołała w Polsce prawdziwy entuzjazm. Pożyczka ta pozwoli Polsce na wzmocnienie przede wszystkim lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej.

Aresztowania w Kłajpedzie

KŁAJPEDA (Pat). Z niemieckich kół oficjalnych donoszą, że od zajęcia obszaru Kłajpedy aresztowano ogółem 163 osób, z czego 125 znajduje się obecnie w więzieniu. Nie aresztowano nikogo za przyznawanie się do narodowości litewskiej lub też za uprawianą działalność przed zajęciem Kłajpedy.

Dwudziestolecie P. K. O.

Dekretem Naczelnika Państwa z dn. 7 lutego 1919 r. powołano została do życia Pocztowa Kasa Oszczędności. Prace organizacyjne ukończone zostały już w dn. 31 marca 1919 i od tego dnia obecna PKO rozpoczyna swą działalność dla dobra obywateli i państwa, kończąc w dniu dzisiejszym pierwsze 20-lecie swego istnienia. W ciągu tego okresu PKO znakomicie rozbudowała sieć swych oddziałów i zbiornic, docierając w pracy wychowawczo-społecznej do wszystkich warstw społeczeństwa. Doskonały, sprawnie działający aparat PKO wykorzystał wszelkie możliwe środki aby przekształcić psychikę szerokich rzesz, czyniąc z oszczędności szlachetny nałóg.

Najlepiej doniosłą rolę wychowawczą PKO scharakteryzował p. Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski w przemówieniu sprzed 2 lat. Na pytanie: Co to jest PKO? p. Wicepremier m. in. powiedział: „Jest ona przedstawicielką kształtowania się psychiki społeczeństwa w myśleniu o przyszłości. Stawia nas w dziedzinę gospodarczą i każe rozstrzygać, co jest ważniejsze: czy dzień dzisiejszy, czy przyszłość materialna narodu. Jeśli PKO ogłasza nam obecnie, że posiada 2 i pół miliona wkładkowiczów, to znaczy, że w społeczeństwie polskim 10 milionów obywateli z rodzinami jest pod jej wpływem. Jest to więc olbrzymia szkoła, jakiej w Polsce nie posiada największy uniwersytet. Jest instytucją, która codziennie uczy 10 milionów ludzi, że przecie i w przyszłości powstaną ważne zagadnienia i one muszą być rozwiązane".

Rezultatem tej pracy na odcinku kapitalizacyjnym jest dziś miliardowa suma oszczędności i 3 i pół milionowa liczba oszczędzających w PKO. Wkłady w PKO rekrutują się ze wszystkich bez wyjątku warstw społeczeństwa, przy czym niezmiernie cennym objawem jest fakt, że 20,1 proc. oszczędzających, czyli około 700.000 osób, stanowi młodzież szkolna i dzieci. Tak znaczny udział młodego pokolenia wśród wkładców zawdzięcza PKO systematycznej i planowej akcji wychowawczej, prowadzonej w szkołach za pośrednictwem zorganizowanych prze siebie Szkolnych Kas Oszczędności.

PKO zawdzięczamy stworzenie i rozpowszechnienie w Polsce obrotu czekowego. Ten nowoczesny, tani i bezpieczny środek rozrachunków pieniężnych, szeroko stosowany w krajach zachodnich, znalazł sobie dzięki PKO także i u nas prawo obywatelstwa. Dziś gromadzi PKO na rachunkach czekowych 305 miln. zł., a obrót roczny przekracza 38 milrd. zł. Obrót ten odbywa się w 76,6 proc bez używania środków pieniężnych, drogą przelewową, stanowiącą najekonomiczniejszy sposób wyrównywania rozrachunków pieniężnych.

Moment społeczny, zaznaczający się w całej działalności PKO, znalazł swój wyraz m. in. w stworzeniu ubezpieczeń popularnych. Warunki tych ubezpieczeń, istniejących w niektórych tylko krajach Europy Zachodniej, w Stanach Zjednoczonych i Japonii, są specjalnie przystosowane do możliwości finansowych szerokich rzesz. Ubezpieczenia te, założone w r. 1928, przyjęte zostały z uznaniem przez całe społeczeństwo, a zwłaszcza przez te warstwy, dla których zostały stworzone: robotników, rzemieślników, urzędników, rolników i drobnych kupców. Z warstw tych rekrutuje się też przeszło 90 proc. ubezpieczonych, co potwierdza celowość i słuszność założeń PKO oraz warunków ubezpieczenia. Po 10 latach działalności liczba polis ubezpieczeniowych PKO osiągnęła 149.000, a suma ubezpieczenia 218,5 miln. zł.

Niemniej imponująco od rozwoju działalności oszczędnościowej, czekowej i ubezpieczeniowej przedstawia się akcja kredytowa PKO, która stanowi najlepszą ilustrację korzyści, jakie daje oszczędność krajowi. — Potwierdza ona równocześnie celowość i znaczenie polityki kredytowej PKO dla rozbudowy gospodarczej kraju. Ogólna suma kredytów, udzielonych przez PKO w różnej formie, osiąga przeszło jeden miliard zł., przy czym gros tej sumy przeznaczone zostało na kredyty długoterminowe o ogólno-gospodarczym znaczeniu. Dzięki akcji kredytowej PKO, znaczna część naszych potrzeb inwestycyjnych została zaspokojona. Kapitały gromadzone w PKO idą na nowe — niezbędne dla rozwoju gospodarczego — urządzenia, wzmacniają obroty gospodarcze.

Omawiając działalność PKO w pierwszym 20-leciu jej istnienia, nie można pominąć pracy tej instytucji poza granicami kraju. Przez założenie specjalnej instytucji — Banku Polska Kasa Opieki, Polonia Zagraniczna ma zabezpieczoną opiekę nad oszczędnościami oraz właściwe pośrednictwo przy załatwianiu interesów finansowych ze starym krajem. Oddziały Banku P. K. O. i jego agencje znajdują się w większych skupiskach emigracyjnych, gdzie prowadzą ponadto żywą akcję kulturalną i społeczną. Oddziały te znajdują się we Francji, Stanach Zjednoczonych, Argentynie i Palestynie. Oprócz wymienionych wyżej rodzajów działalności Oddziały Banku są równocześnie placówkami finansowymi, popierającymi ekspansję handlową Polski. Obroty Banku osiągają miliard złotych rocznie.

20 lat działalności PKO przyniosło społeczeństwu i państwu doniosłe korzyści. Zasługi PKO dla kraju leżą w płaszczyźnie materialnej i moralnej. Stworzenie miliardowego kapitału narodowego, rozpowszechnienie obrotu czekowego, uzupełniającego znakomicie obrót pieniężny, wprowadzenie popularnych ubezpieczeń życiowych, rozbudowa inwestycyj i procesów gospodarczych oraz opieka nad emigracją — wszystko to ma charakter wartości materialnych. Nie mniejsze znaczenie posiada wpływ, jaki wywarła i wywiera PKO na kształtowanie się w szerokich sferach społeczeństwa typu gospodarnego obywatela.

Plany przebudowy gospodarczej kraju i podniesienia obronności wymagają od nas wytrwałej pracy i umiejętnego zabezpieczenia jej owoców — oszczędności. Rozumiemy to wszyscy dobrze i dlatego z tym większym uznaniem oceniamy dziś rolę PKO w życiu gospodarczym Polski w pierwszym 20-leciu istnienia. Cele, które i nadal będą przyświecać PKO, to dalsze narastanie kapitałów narodowych, rozbudowa gospodarcza kraju i wzrost zrozumienia wśród społeczeństwa głębokich słów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wypisanych na gmachu PKO oraz w jej książeczkach oszczędnościowych: — „Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie"

Uparty pan Albin

Co znaczy zamiłowanie do fachu...

Przedwczoraj poświęciliśmy aż całą dwuszpaltówkę pechowej przygodzie pana Albina, znanego na terenie Wilna specjalisty tzw. „szopenfeldu".

„Opis" ten zamknęliśmy wówczas słowami: „Na tym właściwie kończy się przygoda p. Albina Lisowskiego".

Niestety, nie oceniliśmy należycie — nieznając go dobrze z tej strony — jego zamiłowania do fachu. Jak się bowiem okazuje, „szopenfeld" jest dla pana Albina żywiołem, bez którego nie może on żyć.

Ale przerwijmy na razie wyrazy uznania dla jego talentu i zainteresujmy się tym, co spotkało p. Albina po tym, kiedy znalazł się w areszcie za kradzież wiecznego pióra.

A więc — z aresztu odesłano go do sądu, przez który został zwolniony pod dozór. Znów więc znalazł się pan Albin na wolności.

Zaledwie jednak odetchnął pełną piersią, spotkał swego kolegę, niejakiego Antoniego Michałkiewicza (ul. Targowa 17 m. 3). Towarzystwo to nie wpłynęło, widać, źle na zawodowe powołanie pana Albina, gdyż — a działo się to przedwczoraj — przychwycono ich obu w czasie kradzieży na „szopenfeld" manufaktury w jednym ze sklepów przy ul. Niemieckiej.

Tym razem święta zapowiadają się dla naszego bohatera jak najgorzej. (Zb).

Organizacja zbytu i spółdzielczości w Nowogródczyźnie

W celu zespolenia wysiłków organizacji spółdzielczych, gospodarczo-zawodowych i społecznych w zakresie produkcji, przetwórstwa, organizacji zbytu produktów rolnych i propagandy akcji oświatowej w kierunku ekonomicznego uświadomienia wsi i wpojenia zdrowych zasad pracy społecznej Woj. T-wo Roln. powołało przy Okręgowych T-wach Roln. Sekcje Organizacji Zbytu i Spółdzielczości. Do tej pory zostały zorganizowane takie sekcje przy OTO i KR w Nowogródku, Baranowiczach, Wołożynie i Stołpcach. W pozostałych powiatach omawiane Sekcje powstaną w najbliższej przyszłości. Po zorganizowaniu się Sekcji Powiatowych powołana zostanie do życia Komisja Organ. Zbytu i Spółdz. przy Woj. T-wie Rolniczym.

W powiecie nowogródzkim powstają gorzelnie spółdzielcze w Niehniewiczach i w Kajszówce. Sprawa zbytu jaj przybrała konkretne formy. Zostały zorganizowane kursy jajczarskie, na których przeszkolono 55 zbieraczy jaj, którzy będą dostarczać jaj do Spółdzielni Rolniczo - Spożywczej w Nowogródku, jako hurtowni powiatowej. Zbierane jaja pójdą na eksport zagranicę. Sprawa organizacji zbytu nabiału również nie pozostaje na papierze. Wystąpiono do Związku Spółdz. Mleczarskich i Jajczarskich o otworzenie swojej filii w Nowogródku. W razie gdyby Związek nie zdecydował się na otwarcie filii, to akcję centralizacji zbytu powierza się Spółdz. Roln. Spoywczej w Nowogródku.

Z tego widać, że powiat nowogródzki nie próżnuje w organizacji zbytu. Tym bardziej, że w najbliższej przyszłości Sekcja zajmie się przepracowaniem sprawy zbytu inwentarza rzeźnego uważając te zagadnienia jako jedno z najpoważniejszych.

Sekcja Organizacji Zbytu i Spółdzielczości w Wołożynie w dniu 17 bm. przepracowała zagadnienia zbytu zbóż, nasion oleistych — lnu, zbytu inwentarza i lnu, oraz sprawę usprawnienia działalności Spółdz. Roln. Handlowych w Wołożynie i Iwieńcu. W sprawach zbytu postanowiono domóc Spółdz. Roln. Handl. w Wołożynie, by mogła handel wyszczególnionymi artykułami poprowadzić. Spółdzielnia ze swej strony zgłosiła gotowość zaangażowania się w tych dziedzinach handlu.

Podczas obrad ujawniło się, że nie wszyscy rolnicy powiatu wołożyńskiego należycie doceniają rolę Spółdzielni. Spółdzielnia mieści się i ma magazyny w wynajmowanych lokalach od Zarządu Dóbr Wołożyn, z których korzysta od dawna. Ostatnio zarząd wymienionych dóbr hr. Tyszkiewicza wymówił Spółdzielni lokale tłumacząc to nieprzychylnym stanowiskiem do Spółdzielni administracji Dóbr, wynikłym na tle osobistym.

Niezależnie od tego, czy przy Okr. T-wach Rolniczych powstały Sekcje Zbytu i Spółdzielczości, czy jeszcze nie — W. T. O. i K. R. uzgadnia pracę w dziedzinie zbytu i przetwórstwa, oraz Spółdzielczości z OTO i KR i wyzyskując okres zimowy posuwa prace naprzód.

Gorzelnie Spółdzielcze. Opracowuje się przez WTO i KR sieć gorzelń spółdzielczych na teren całego województwa. W międzyczasie już odbyły się zebrania organizacyjne tych spółdzielni w Bohotynce pow. słonimskiego, w Murowance pow. nieświeskiego, w Mackiszkach pow. lidzkiego. Kilka OTO i KR już nadesłało do WTO i KR projekt sieci gorzelń na ich terenie tak, że w najbliższej przyszłości będzie można poinformować społeczeństwo rolnicze woj. no wogródzkiego o zasięgu akcji organizacji gorzelń na terenie całego województwa.

Organizacja zbytu jaj. Sprawa zbytu jaj ruszyła z martwego punktu. Akcję tą w drodze spółdzielczego zbytu WTO i KR podejmuje na terenie powiatów: nowogródzkiego, stołpeckiego, nieświeskiego, wołożyńskiego i słonimskiego. Akcja ta szczegółowo przepracowana została i realizacja jej nastąpi w najbliższym czasie. Do akcji zbytu jaj zostały wciągnięte spółdzielnie, Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich i Koła Młodzieżowe. Na zbieraczy jaj przeszkolono około 200 osób, które zostaną zatrudnione przy zbiórce — skupywaniu jaj. W danym okresie przeprowadzane są szczegóły akcji przez Woj. T-wa Rolnicze.

Akcja zbytu owoców. W tej dziedzinie również poczynione są przez WTO i KR poważne posunięcia. Nawiązano kontakt ze Spółdzielczą Centralą handlu owocami w Warszawie. Przeszkala się specjalistów brakarzy owocarskich. Za pośrednictwem Centrali handlowej właściciele sadów będą mogli uzyskać nawet zaliczki na owoce w formie t. zw. kredytu zastawowego Państwowego Banku Rolnego. Całością akcji kieruje insp. zbytu WTO i KR, gdzie należy zwracać się po bliższe informacje.

Premie PKO

Dnia 27 marca 1939 r. odbyło się w PKO piąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii V — grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 28 lutego 1939 r.

Premie po zł. 500 — padły na NrNr:
817.410 829.589 831.495 856.904 884.943
887.545 888.342 892.948 908.149.

Premie po zł. 250 — padły na NrNr:
801.023 804.719. 807.081 807.448 811.428
812.782 818.047 823.486 827.951 831.133
831.680 832.434 835.672 846.511 848.221
855.367 857.558 859.106 863.713 865.183
865.618 865.766 867.399 871.134 871.267
871.433 877.652 880.119 881.640 884.533
884.796 895.118 896.510 899.332 900.537
900.886 901.560 903.174 905.331.

Premie po zł. 100 — padły na NrNr:
800.838 801.919 802.234 804.391 804.916
805.010 805.389 805.842 805.953 805.985
808.406 808.534 810.283 810.289 812.650
812.238 812.620 813.059 813.834 813.858
814.056
814.071 814.521 814.924 815.240 815.266
816.015 816.594 816.794 817.673 817.994
818.524 818.680 819.082 819.864 821.129
822.339 822.482 823.814 824.940 825.444
826.128 826.171 826.710 827.423 827.818
828 096 829.234 829.466 830.951 831.379
831.909 833.642 835.625 835.750 836.881
837.235 840.483 841.866 845.815 847.385
848.869 849.271 851.355 852.830 853.117
853.636 854.752 855.710 855.936 858.018
859.331 861.870 863.035 864.376 866.171
866.874 867.273 868.876 870.239 872.815
875.354 875.831 876.148 876.452 878.186
878.203 879 460 879.717 881.025 881.712
882.495 883.413 884.511 884.574 885.296
885.804 886.080 886.564 886.629 886.747
887.465 887.754 887.821 889.133 889.648
890.168 891.912 892.192 892.446 893.002
893.441 893.759 894.212 894.433 894.567
895.227 895.567 895.833 896.023 897.586
897.659 897.961 898.189 898.190 898.446
899.128 899.997 900.392 900.567 901.733
901.942 902.652 903.814 904.346 904.734
904.790 904.905 905.037 905.389 906.848
906.994 907.052 907.822 910.033.

Ponadto padło 385 premij po zł. 50.

Ogółem padło 578 premij na sumę zł. 48.000.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 250 — NrNr: 807.071 811.428.

Zł. 100 — na NrNr: 805.953 878.203.

Zł. 50 — na NrNr: 801.129 801.235 813.002 814.274 817.710 850.645 862.024.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 — Nr 848 409.

Po zł. 100 — NrNr: 835 217 841.157.

Po zł. 50 — NrNr: 826.583 831.922 835.544 845.154 850.024 875.075 878.695

Zjazd okręgowy POW w Wilnie

Nowy Zarząd z wiceprezydentem T. Nagurskim na czele

W poniedziałek, 27 bm. odbył się zjazd delegatów Wileńskiego Okręgu P. O. W. Obradom przewodniczyła p. Matylda Chorzelska. Zostały złożone sprawozdania Zarządu, Sądu Koleżeńskiego i Komisji Rewizyjnej. — Następnie udzielono zarządowi absolutorium i wybrano nowe władze w składzie następującym: prezes Teodor Nagurski, I wiceprezes Teresa Zanowa z Dukszt, II wiceprezes Eugeniusz Rusek, członkowie: Janusz Łukaszewicz, Hanna Żebrowska, Stefan Narębski, Galiński, F. Pianko. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: dyr. Głazek, Stanisław Hermanowicz i inni. Do Sądu Koleżeńskiego: sędzia Selita, mjr. Ossowski, Jan Józefowicz i inni.

Powzięto jednomyślnie uchwałę by przeznaczyć na FON sumę 1300 zł., stanowiącą pozostałość funduszu sztandarowego. Jednocześnie postanowiono przeprowadzić na FON zbiórkę wśród członków.

Braki nowego budżetu miasta

w oświetleniu władz nadzorczych

Jak już donosiliśmy na poniedziałkowym posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego zatwierdzony został preliminarz budżetowy m. Wilna na rok 1939/40. Władze wojewódzkie przy rozpatrywaniu budżetu poczyniły szereg uwag, które zaleciły Zarządowi Miejskiemu do wykonania. Najistotniejsze z nich przedstawiają się w sposób następujący:

W dziale wydatków: władze wojewódzkie uznały, że **kwota przewidziana na naprawę bruków miejskich w wysokości 53.745 zł. jest niewystarczająca.** Również brakuje kredytu na brukowanie dróg gruntowych, pomimo, że niektóre z nich mają ożywiony ruch i wymagają utwardnienia (Trakt Ruónicki).

Następnie władze nadzorcze zwracają uwagę na konieczność rozpatrzenia w najbliższym czasie sprawy **budowy w Wilnie dworca autobusowego.**

Z kolei zwrócona została uwaga, że w preliminarzu nie zostały przewidziane kredyty na cele ratowniczwa sanitarnego OPL m. Wilna i przewidziane zbyt szczupłe kredyty na cele przeciwpożarowe związane z OPL.

Dodatkowe kredyty jakie będą potrzebne na powyższy cel **wynoszą w przybliżeniu kwotę 300.000 zł.** i mają być objęte najbliższym budżetem dodatkowym.

Dziś premiera w kinie „PAN“.



Przed Świętami Wielkanocnym ..

Z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych organizuje „Caritas“ w Nowogródku specjalną pomoc świąteczną najbiedniejszym. W tym celu zwraca się Zarząd „Caritasu“ do wszystkich obywateli naszego miasta z uprzejmą prośbą o przyjście mu z wydatną pomocą w tym zbożnym dziele miłosierdzia chrześcijańskiego.

Paczki żywnościowe i ofiary w gotówce można składać w Kanc. „Caritasu“, ul. Beczkowicza 36 (dom starców) począwszy od 3—6 kwietnia rb.

Podział subwencji miasta

na zawodowe szkolnictwo dokształcające

Magistrat zaakceptował zaproponowany przez Komisję Kulturalno Oświatową podział subwencji dla szkół dokształcająco - zadowowych, przewidzianej w budżecie na rok 1939/40 w kwocie 12000 zł. Podział tej subwencji został dokonany jak następuje:

1) Szkole Dokształcająco Zawodowej prowadzonej przez Wileńsko-Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy — 8000 zł.; 2) Szkole Dokształcająco-Zawodowej Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan — 3000 zł.; 3) Szkole Dokształcająco-Zaw. T-wa „Pomoc Pracy“ — 1000 zł. z tym, że T-wo „Pomoc Pracy“ otrzymuje w roku bieżącym subwencję po raz ostatni.

Z pędzącego pociągu Wilno — Mołodeczno skradziono 3 skrzynie tytoniu

Raport kontroli w Mołodecznie. Tajemnicza „zguba“ przy torze kolejowym. Błąd drożnika. Policja na tropie sprawców

24 b. m. kontrola kolejowa na stacji Mołodeczno stwierdziła naruszenie plomb na jednym z wagonów towarowych pociągu, który przybył do Wilna. Po otwarciu drzwi i sprawdzeniu zawartości wagonu okazało się, że w jakiś tajemniczy sposób ulotniły się zeń

TRZY PAKI TYTONIU.

Zawiadomiono natychmiast władze kolejowe i policję, która niezwłocznie rozpoczęła dochodzenie.

Od tego rozpoczęła się cała historia. Jej szczegóły wypłynęły na wierzch dopiero w czasie śledztwa. Oto one:

W zeszły piątek, t. j. właśnie 24 b. m., nieznani jeszcze sprawcy kradzieży

WSIEDLI W NOWOWILEJCE

do pociągu Wilno — Mołodeczno. — Tuż za stacją przystąpili od razu do „akcji“, przeprowadzając ją niemal błyskawicznie.

Dostali się do jednego z zaplombowanych wagonów, szybko wyrzucili przez okno trzy skrzynie tytoniu, po czym wyskoczyli w biegu z pociągu. Działo się to wszystko

NA PRZESTRZENI ZALEDWIE OK 6 KLM

od Nowowilejki.

Po wyskoczeniu z okradzionego wagonu „panowie x“ — nazwijmy ich tak — zawrócili wzdłuż toru i zabrali część łupu. Resztę jednak znalazł niespodziewanie drożnik i uprzątnął „zgubę“, dając znać o niej władzom.

Inicjatywa niedomyślnego funkcjonariusza kolejowego

UTRUDNIŁA POLICJI ŚLEDZTWO.

Gdyby bowiem znaleziony przedmiot kradzieży pozostawił na miejscu — z pewnością przybyliby poń sprawcy. A wówczas ujęcie ich nie przedstawiałoby większej trudności.

Gdy zaś spostrzegli, że skrzynia została uprzątnięta,

ZWIĘKSZYŁO TO ICH CZUJNOŚĆ

— fakt ten bowiem był dla nich znakiem, iż najprawdopodobniej władze bezpieczeństwa wiedzą już o wszystkim.

Jednakże energiczna akcja policji dała już pozytywne rezultaty po szukiwań. Wywiadowcy są

NA TROPIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY.

Wkrótce znajdą się oni za kratkami.

Tymczasem jednak przestrzegamy wszystkie na terenie województwa wileńskiego, sklepy tytoniowe przed mimowolnym kupnem towaru, pochodzącego z opisanej powyżej kradzieży. (Zb.).

Budowa Domu Akademiczek

Istnieje projekt wybudowania w Wilnie Domu Akademiczek, który stanąłby w okolicach ul. Sierakowskiego i Piaskowej. Budowa ewentualnie rozpoczęta zostałaby jeszcze w roku bieżącym.

Odpowiedzi Redakcji

— **P. Bacz. w Wilnie.** Spóźnione.

— **P. J. K. w Berdówce.** Nie operuje Pani konkretnym materiałem. Prosimy o więcej „rzeczywistości“, a o mniej „marzeń“.

— **P. K. S.** Nie umieścimy. Porusza Pan aż nazbyt prywatną sprawę.

— **P. A. N. w Baranowiczach.** — Pisaliśmy już na ten temat.

Nieuleczalna choroba żołądka popchnęła go do samobójstwa

Zrozpaczony wilnianin poderżnął sobie gardło

Edward Lisowski, zamieszkały ostatnio w Wilnie przy ul. Raduńskiej 11, już oddawna cierpiał na niedomagania żołądka. Z początku objawy chorobowe nie były zbyt niepokojące — nie przejmował się więc nimi, mając nadzieję, że przy pomocy lekarskiej wyzdrowieje.

Niestety, od pewnego czasu choroba zaczęła się pogłębiać i powodowała coraz większe bóle. Wreszcie okazało się, że jest... nie uleczalna.

Diagnoza ta wywarła na chorym bardzo silne wrażenie i zapoczątkowała okres cichej tragedii Lisowskiego. Był młody i chciał żyć. Życie stawało się jednak nieznośne — ciągłe bóle dokuczały coraz bardziej i groziły katastrofą.

W końcu, zrezygnowany, zaczął rozmyślać — o samobójstwie. Od pewnego czasu myślą tą już nie przestawał się, szukając tylko sposobności i dogodnego czasu do wykonania zamiaru.

Przed kilku dniami Lisowski gdzieś zniknął i nie pokazywał się w mieszkaniu.

Przedwczoraj zaś, tj. 29 bm., znaleziono jego zwłoki w lesie koło osady Jagiellonów (gm. Rudomino). Jak stwierdzono — poprzecinał on sobie żyłkę tętnice w przegubach rąk i na szyi.

Nieszczęśliwy liczył 30 lat życia. (Zb).

Zerwanie linii telefonicznej Dokszyce — Tumiłowicze

24 bm. monter pocztowy, Nikodem Dobrzyński, badając linię telefoniczną Dokszyce—Tumiłowicze, w pow. dziśnieńskim, stwierdził zerwanie przewodów koło kolonii Targuny oraz kradzież 57 metrów drutu.

Zerwanie, jak następnie stwierdzono, nastąpiło z przyczyn atmosferycznych — przy stąpiono więc natychmiast do naprawy uszkodzenia.

O kradzieży zaś powiadomiono policję (Zb)

Rozrywki umysłowe

KONKURS MARCOWY

TESTAMENT MAHARADŻY. (5 punktów).

Maharadża umierając zostawił majątek do podziału synom. Pierwszemu dano a klejnotów i jeszcze pewną część pozostałych. Drugiemu dano 2 a klejnotów i taką samą część pozostałych co pierwszemu. Trzeciemu dano 3 a sztuk klejnotów i taką samą część pozostałych (co pierwszemu i drugiemu).

Okazało się, że każdy z synów dostał równą ilość klejnotów.

Ile było synów i ile klejnotów.

KRÓTKO I WĘZŁOWATO. (6 punktów).

Pierwszego-czwartego nie odgrywam roli
(**pierwszego - trzeciego - drugiego** kto woli),
jednak ostrzec muszę i Panią i Pana,
których **czwór - raz** uczuć źle ulokowana,
że **trzy i drugiego** złamanego szkoda
na ciągłe wzdychania, — nawet gdy uroda
Wasz ideał zdobił. W końcu rada mała:
niech Wam życie słodzi moja słodka **cała!**

Dziadek z Bakszty

Czł. Kl. Szar.

Wszyscy składają na F. O. N.
i subskrybują pożyczkę lotniczą

Napływają w dalszym ciągu wiadomości o ofiarach społeczeństwa na Fundusz Obrony Narodowej.

Wydział Powiatowy w WILNIE zakupił ciężkie karabiny maszynowe z kompletnym wyposażeniem z biedkami, końmi i uprzężą. Należność w sumie zł. 17.685 została przekazana sekretariatowi FON. Sprzęt ten został przeznaczony dla jednego pułków, stacjonujących na Wileńszczyźnie

Na zebraniu kupiectwa polskiego w GRODNIE uchwalono opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej i na Ligę Morską i Kolonialną w wysokości 10 procent ceny świadectw przemysłowych.

W BARANOWICZACH na ręce starosty powiatowego złożyli na Fundusz Obrony Narodowej: Jadwiga Rudzińska, właścicielka maj. Terczgie 100 zł., Adam Lenczewski-Samotyja, właściciel maj. Soczewki 150 zł., Witold Łopott, właściciel maj. Korzeniewszczyzna — 250 zł., Alter Szosta, kupiec z Baranowicz 50 zł.

Lekarz miejski w LIDZIE dr Bernard Sawicki przekazał na FON 81 zł. 75 gr. Ponadto większe kwoty wpłaciło w dniu 28 bm. na FON nauczycielstwo lidzkie szkół powszechnych.

Do Urzędu Wojewódzkiego w NOWOGRÓDKU zgłosił się wieśniak Piotr Czernik z Sadkowa, gm. Dworzec, pow. nowogródzkiego, który złożył na FON 20 zł.

Emerytowany kontroler przewozów Dyrekcji WILEŃSKIEJ PKP. złożył deklarację do wileńskiej PKO o potrącenie z poborów emerytalnych na przeciąg roku, poczynając od 1 kwietnia rb. do 1 kwietnia 1940 roku na rzecz dozbrojenia armii półtora procent miesięcznie (od poborów brutto).

Związek Zawodowy Metalowców ZPZZ., Oddział w WILNIE („Elektrit") ufundował ciężki karabin maszynowy, który zostanie przekazany oddziałowi broni pancernej w najbliższych dniach.

Koło Oficerów Rezerwy w GRODNIE wpłaciło na FON zł 100

W Banku Towarzystw Spółdzielczych w Wilnie subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej Aleksander i Anna Sołtanowie z Jaszun — zł 5.000 i emerytowany kontradmirał Borowski — zł 1000.

Samorząd Kursu 1-o Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Wilnie uchwalił wykupienie 2 bonów na sumę zł 40, przeznaczoną na cele obrony przeciwlotniczej.

Na ręce p. wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego złożyły ofiary na cele FON następujące osoby i instytucje:

P. Żebrowska, członek Związku Peowiaków, radca Urzędu Wojewódzkiego wileńskiego — 35 rubli w złocie.

W. Rudziński, emeryt kolejowy — 5 rubli w złocie.

E. Kudrewicz, właściciel składu aptecznego (zaliczka na poczet zadeklarowanego 1 proc. obrotu za miesiąc kwiecień) — 50 zł.

Feliks Żebrowski, właściciel winiarni „Pod Okrętem" — 1000 zł.

Pracownicy Izby Rzemieślniczej w Wilnie — 353 zł 80 gr.

Pracownicy Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń, Oddział w Wilnie — 262 zł.

Helena Teresa z Feldmanów Misińska, mieszkanka Wilna — samochód osobowy marki „Fiat 520".

Proboszcz prawosławny w Chorłupach, pow. Łuck, ks. Danilewicz przekazał przypadającą na niego dotację w wysokości 25 zł. na FON.

Właściciele handlów wódczanych w Łucku przekazali na FON 350 zł, uzyskane z dobrowolnych składek.

Walny Zjazd Delegatów Mleczarskich w Ujeździcach, w większości Ukraińców, — uchwalił opodatkować się na stałe na cele LOPP.

Zarząd Okręgu i Oddziału Związku Legionistów Polskich w Wilnie uchwałą z dn. 26 marca br. postanowił przekazać na FON posiadane papiery wartościowe na sumę zł. 550.

* * *

Przysposobienie Wojskowe Leśników Okręgu Dyr. Lasów Państwowych w Wilnie uchwaliło wpłacić na FON 5.000 zł.

* * *

Dla uczczenia pamięci ś. p. Anieli Jabłkowskiej, założycielki Domów Towarowych Bracia Jabłkowscy S. A., pracownicy Wileńskiego Domu składają na FON kwotę zł. 50

* * *

Walne zgromadzenie członków spółdzielni „Oszczędność" w Święcianach uchwaliło przekazać na FON część dywidendy w sumie zł. 500.

Pracownicy więzienia w Święcianach ofiarowali na FON zł. 700.

Koło Związku Rezerwistów w Święcianach wpłaciło do dyspozycji Naczelnego Wodza kwotę zł 50.

Właściciel sklepu win i wódek w Święcianach, Witkowski Józef, złożył 500 zł. na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, równocześnie obligacje tej pożyczki p. W. przekazał na FON.

W Ignalinie powstał Komitet Zbiórki na FON .

* * *

Koło Związku Rezerwistów w Baranowiczach złożyło na FON zł. 500.

Bratnia Pomoc Uczniów Szkoły Drogowej P" w Baranowiczach złożyła na F. O. N. zł 200. Opiekun Bratniej Pomocy, inż. Aleksy Jakowlew — zł 50.

* * *

Biskup Sawa, ordynariusz diecezji prawosławnej grodzieńskiej i nowogródzkiej, złożył 500 zł na FON od duchowieństwa i pracowników konsystorza.

Sołtysi gminy Indura, pow. grodzieńskiego, złożyli doraźnie na FON 205 zł.

Personel Rej. Kom. Uzupełnień w Grodnie zebrał 300 zł na FON.

Personel Ubez. Społecznej w Grodnie opodatkował się jednorazowo na FON w wysokości 1 proc. poborów za miesiąc kwiecień, co stanowi zł 2.500.

P. Julia Niemczynowicz, nauczycielka Państw. Gimn. Mesk. w Grodnie złożyła swoje oszczędności w sumie zł 500 na FON.

Rada Pedagogiczna Publ. Szkoły Powszechnej im. Berka Joselewicza w Grodnie ofiarowała na FON zł 610.

Rada Ped. Państw. Gimn. Męsk. w Grodnie zadeklarowała subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę 3.300 zł.

* * *

Nowowybrani sołtysi w pow. postawskim na FON zł. 113.

Na ręce starosty pow. w Postawach złożyli na FON pracownicy Inspektoratu Szkolnego — 100 zł.

Rada gminna w Woropajewie uchwaliła przeznaczyć z własnych funduszów samorządowych zł. 1.000 i z gminnej kasy pożyczkowo - oszczędnościowej zł 800 na zakupienie obligacyj Pożyczki Przeciwlotniczej.

* * *

W Głębokim powstał komitet obywatelski zbiórki na FON. W ciągu 2 dni zadeklarowano na FON około 4.000 zł.

Delegacja gimnazjum w Brasławiu złożyła zł 222. gr. 20, zebraną wśród dziatwy gimnazjalnej grona nuczycielskiego na FON.

* * *

Rada Giełdy Zbożowo - Towarowej i Lniarskiej w Wilnie wczoraj zdecydowała złożyć 5.000 zł na FON, niezależnie od zł 5.000, subskrybowanych przez Giełdę na Pożyczkę Lotniczą, o czym donosiliśmy w dniu wczorajszym.

* * *

„Z okazji przeniesienia mej pracowni do nowego lokalu przy ul. D-ra Orłowskiego5 i poświęcenia tegoż lokalu przez ks. prefekta W. Potockiego w dniu 24 bm. o godz. 10 - zamiast urządzenia z tej okazji herbatki przesyłem Szanownej Redakcji 15 zł z prośbą o przekazanie tej sumy na FON. L. Urbanowski, Wilejka, Zakład Fryzjerski".

* * *

Na odbytym ostatnio walnym dorocznym zgromadzeniu członków Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Pracowników Skarbowych w Wilnie — jednomyślnie uchwalono przekazać na FON cały zysk w kwocie przeszło 300 złotych, przeznaczony pierwotnie na wypłatę dywidendy.

* * *

„Wilno, 28 bm. Wczoraj nadesłana została do pułku przez b. żołnierza pułku oraz ks. prawosławnego, Jasińskiego, obligacja 50-złotowa Pożyczki Narodowej, przeznaczona przez ofiarodawcę na cele pułku. Obligację przesłałem do Komitetu FON w Warszawie.

Ze względu na to, że fakt ten świadczy w sposób znamienny o zrozumieniu sytuacji politycznej przez wszystkich obywateli, bez względu na narodowość i wyznanie, proszę o wyszczególnienie złożonej ofiary na łamach „Kurjera Wileńskiego". Adiutant 1 pułku: Cereniewicz Bogusław, porucznik"

* * *

Oficerowie, podoficerowie i junacy Batalionu Wileńskiego zadeklarowali sumę zł 500 — na cele rozbudowy lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej.

* * *

W ślad za wpłaconą już przez Radę Adwokacką w Wilnie z funduszów Izby kwotę zł 5.000 — niżej wymienieni wileńscy adwokaci i aplikanci adwokaccy wpłacili na FON:

P. Andrejew — 300 zł., M. Andrełowicz — 50 zł, S. Bagiński — 300 zł, M. Bajraszewski — 25 zł, I. Barańczyk — 60 zł, S. Berland — 50 zł, M. Brojdes — 50 zł, H. Bunimowicz — 50 zł, Z. Buyko — 100 zł, S. Chill — 50 zł, G. Czarny — 100 zł, J. Czernichow — 150 zł, W. Dąbrowski — 20 zł, S. Drejer — 50 zł, M. Dulko — 100 zł, M. Eydrygiewicz — 100 zł, K. Florczak — 100 zł, R. Gilelsówna — 50 zł, M. Gorzuchowski — 100 zł, S. Iszorzyna — 100 zł, H. Izraelit-Widuczańska — 50 zł, P. Iżycki — 100 zł, W. Jankowski — 100 zł, D. Kacnelson — 100 zł, L. Kacnelson — 150 zł, I. Kapłan — 100 zł, B. Kawecki — 100 zł, S. Kiakształowa — 100 zł, T. Kiersnowski — 300 zł, P. Kon — 40 zł, B. Kopacewicz — 100 zł, M. Kowalski — 200 zł, E. Kozłowski — 50 zł, W. Koźliński — 50 zł, M. Sienkiewiczówna — 200 zł, S. Sipowicz — 100 zł, B. Srolewicz — 50 zł, M. Strumiłło — 1000 zł, W. Świda — 100 zł, M. Szabelska 100 zł, K. Szabelski — 20 zł, M. Szapiro — 60 zł, J. Szejnberg - 30 zł, L. Szlosberg — 90 zł, H Sztukowska — 100 zł, I. Tejtel - 50 zł, F. Tejtelbaum — 50 zł, K. Terlikowski — 100 zł, I. Trzeciakówna — 50 zł, J. Uciechowski — 100 zł, T. Wirszyłło — 100 zł, M. Wistyniecki — 20 zł, W. Wiszniewski — 100 zł, Z. Wulfin — 50 zł, I. Zajączkowski — 50 zł, E. Zaks — 200 zł, H. Zasztowt-Sukiennicka — 100 zł, W. Zawadzka — 50 zł, J. Zmitrowicz — 50 zł, J. Zilbersztajn — 50 zł, H. Zuk — 50 zł.

J. Perelsztejn — 40 zł, K. Petrusewicz — 200 zł, M. Popiel — 50 zł, A. Powirskier — 50 zł, A. Preiss — 40 zł, J. Praiss — 100 zł, M. Propper — 50 zł, J. Rak — 100 zł, G. Riza-Ternawiot — 50 zł, B. Rubaszew — 40 zł, E. Rubin — 50 zł, J. Rubinow — 20 zł, J. Rutkiewicz — 200 zł, W. Rymkiewicz — 100 zł, J. Sawczyńska — 50 zł, M. Sawiński — 25 zł, N. Sejfer — 200 zł.

Razem zebrano 10.400 zł. Dalsze składki wpływają.

Kącik prawny

Podatek majątkowy

Sąd Okręgowy postanowił z sum wpłaconych do depozytu sądowego po dokonaniu licytacji dóbr ziemskich J. wypłacić Urzędowi Skarbowemu w B. zł. 2161 i gr. 73 tytułem podatku majątkowego przypadającego z pomienionych dóbr; a ponadto 5264 zł 83 gr. Majlechowi R., jako wierzycielowi hipotecznemu. Na skutek apelacji złożonej przez Prokuratorię Generalną Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego i postanowił wydzielić na rzecz Skarbu na pokrycie podatku majątkowego sumę 5575 zł. 79 gr., pozostałe zaś 1850 zł. 77 gr. wypłacić Majlechowi R. na poczet jego należności, jako wierzyciela hipotecznego.

Złożoną przez Mejlecha R. kasację Sąd Najwyższy odrzucił Orzeczenie (CI—1675/35) swoje Sąd Najwyższy uzasadnił tym, że w myśl art. 56 i 57 ustawy o podatku majątkowym, cała suma podatku majątkowego przypadająca od płatnika, korzysta z przywileju zaspokojenia w pierwszeństwie przed innymi długami tak z majątku ruchomego, jak i z całego majątku nieruchomego płatnika przed wszystkimi przywilejami i obciążeniami hipotecznymi z wyjątkiem należnych Skarbowi Państwa podatków oraz z wyjątkiem pożyczek amortyzacyjnych, zaciągniętych przed ogłoszeniem ustawy, w tych instytucjach kredytowych, których zobowiązania posiadają bezpieczeństwo pupilarne. Segregacja podatku pomiędzy poszczególne nieruchomości nie zgadza się z istotą podatku majątkowego, który obciąża cały majątek płatnika. Z powyższych względów Skarbowi Państwa winna być wydzielona — wypłacona cała należność z tytułu podatku majątkowego, zaś dłużnikowi hipotecznemu reszta sumy uzyskanej ze sprzedaży w drodze licytacji majątku J.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy ogłosił tezę prawną: „Podatek majątkowy — obciąża nie poszczególne nieruchomości płatnika, lecz cały jego majątek".

Polacy słyną z tego, że wolność kochają nad życie

Nie będziemy potrzebowali zbyt obficie szafować życiem dla zachowania wolności, gdy wojsko nasze będzie nie tylko najdzielniejsze, ale i najlepiej uzbrojone.

Zanim trzeba będzie nieść ofiarę krwi:

Składajmy ofiary na F.O.N. Subskrybujmy pożyczkę lotniczą.

To najlepsza odpowiedź na apetyty naszych sąsiadów.

Administracja naszego pisma przyjmuje ofiary i zgłoszenia codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 — 20 bez przerwy.

„Elektrotechnik"

Policja ujęła niejakiego Leona Kwiatkowskiego (Bystrzycka 11), który skradł koło Porubanku ok. 10 m drutu elektrycznego.

Znając się widocznie na elektrotechnice, upatrzył odpowiedni moment, kiedy w przewodach nie było prądu, i wyciął „potrzebny" kawałek. (Zb).

PIERRE NORD 63

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Chwycił ołówek. Serce waliło mu w piersiach i pierwsze melodie splątały mu się w głowie, ale gdy drugi pianista, niewątpliwie pani Lecoeur, powtórzył krótką wiadomość, Kompars zdołał uzupełnić notatki. Duet trwał kilka minut i zamilkł. Oficer chwycił klucz gorączkowo i tłumaczył:

„Zbiórka dowódców grup. Podziemie środkowe Północ".

— Moja ostatnia szansa — rzekł Kompars głośno. Konrad wrócił zadyszany.

— Tak, to Heim — rzekł.

— Dobrze. Nie widział was?

— Nie.

— Siadajcie. Zastanówmy się.

— Ale...

— Siadajcie — rozkazał Kompars z irytacją. — Śpieszno nam, więc działajmy z rozwagą. Heim wzywa dowódców grup do środkowego podziemia o północy. Ta kobieta ma zanieść im rozkaz. Czy potrafisz śledzić ją, nie budząc podejrzeń?

— Tak. Kilku żołnierzy krąży jeszcze po ulicach. Nie twierdzę, że nie spostrzeże, iż jeden z nich śledzi ją. Ale to normalne i udam nawet, że coraz to inny kroczy za nią. Już ja sobie poradzę.

— Chodźmy. Będę szedł za wami, w oddaleniu. Gdybym was zagubił na jakim zakręcie ulicy, narysujcie kredką strzałkę na najbliższych okiennicach na rogu ulicy. Teraz pędźmy.

W kilka minut później ukryci pod kasztanami Champs Elysées, Kompars i Konrad dojrzeli światło w sieni willi „Bagatela". Biła dwudziesta trzecia godzina.

— Chwała Bogu! — rzekł oficer, — Dość wcześnie. Pomścimy Fryca. Czy macie broń?

Konrad namacał futerał rewolweru należącego do ekwipunku żandarmskiego, którego jeszcze nie zdjął. Kompars odetchnął z ulgą.

— Ja, który wyznaję, że trzeba zastanowić się, nim się zacznie działać, mam tylko swoje dwie pieśni — szepnął.

* * *

Dom spał. Pani Lecoeur zgasiła światło, wysunęła się z sieni i wstąpiła z drżeniem w nieznany i wrogi świat. Uderzyła ją w twarz wichura. Coś, niby lodowate tchnienie osłabiło ją nagle, jak gdyby wypruło z sił. Nie było to zimno, ale strach. Przed nią, nad nią — mroczna otchłań. Jeszcze schody. Sztachety. Za nim — już tylko wróg.

Trzeba przetrzymać tę chwilę. Zawsze tak bywało z początku. Najważniejsze, to, zebrać odwagę na postawienie pierwszego kroku. Potem już można iść.

Pędem minęła młoda kobieta sztachety i przeszła przez Champs Elysées idąc środkiem najszerszej alei. Świadomie codzień prawie ryzykowała, że ją zastrzelą, ale instynktowny lęk bronił ją przed spojrzeniem w gęstwinę krzaków, gdzie gromadził się mrok, albo pod sklepienie drzew, które zdawał się paraliżować tajemniczo i niepokojąco. Nie chciała obejrzeć się nawet, by sprawdzić, czy ktoś za nią idzie. Rzuciłaby się do ucieczki. Każda minuta, każdy krok, to była walka z samą sobą.

Poszła w kierunku Rynku, zapuściła się w labirynt uliczek milczących i pustych. Przyśpieszyła kroku tak, że prawie biegła, mimo złego bruku, na którym potykała się, i zapukała wreszcie do drzwi jednego z domków. Otworzyły się natychmiast. Nie weszła, tylko pośpiesznym szeptem wypowiedziała krótkie zdanie. Basowy męski szept odpowiedział: „Dobrze. Nikt nie śledził?"

Zdaje się, że nie. Poszła dalej. Musiała zawrócić. Właśnie miała skręcić na rogu, gdy zastąpił jej drogę zielony żandarm. Wpadła na niego i krzyknęła.

— Papiery! — warknął.

Chwycił ją za ramię, pchnął w tył, wziął, mrucząc przepustkę, którą trzymała przygotowaną w drżącej dłoni i obejrzał ją starannie. Odwrócił się do młodej kobiety tyłem osłonięty był długim płaszczem, którego podniesiony kołnierz sięgał prawie pikielhauby. Oglądał ten papier bez końca, podejźliwiej, niż jego koledzy.

— Es is gut — rzekł w końcu, jakby z żalem. Francuzka postała chwilę i poszła dalej.

Nie spotkała już nikogo, aż w wielkiej i szerokiej ulicy de l'Ecuyer odniosła wrażenie, że idą za nią. Nierówne kroki rozległy się w pewnej odległości. Czyżby żandarm? Porwał ją ponowny lęk. Zanim przystanęła na drugim etapie, w bohaterskim wysiłku odwróciła głowę. O 100 metrów za nią żołnierz w bluzie i z gołą głową przechodził słaniając się na drugą stronę ulicy, uczepił się na moment latarni, rozpędził i wywrócił przed drzwiami, w które zaczął walić pięściami. Okiennica trzasnęła o ścianę. Rozległy się energiczne francuskie przekleństwa. Nie nalegając, pijak powtórzył próbę u drzwi następnych.

(D. c. n.)

KRONIKA

MARZEC
31
Piątek

Dziś: Balbiny P.
Jutro: Teodory M.

Wschód słońca — g. 4 m. 57
Zachód słońca — g. 5 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dn. 30.III. 1939 r.

Ciśnienie 761
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura średnia + 4
Temperatura najniższa — 2
Opady —
Wiatr: półn.-wschodni.
Tendencja barometryczna: lekki wzrost ciśnienia
Uwagi: W dzień pogodnie, wiecz. zachmurzenie.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1352 Kazimierz W. zwycięża Ludwika węgierskiego w bitwie pod Bełzem.
1885 Zmarł we Francji poeta Bohdan Zaleski.
1923 Zamordowanie ks. prałata Budkiewicza w więzieniu bolszewickim.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Magistrat m. Wilna przystąpił do Towarzystwa Przyjaciół Druskienik.** Jak się dowiadujemy, prezes Towarzystwa Przyjaciół Druskienik zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o zapisanie Zarządu Miejskiego w poczet członków Towarzystwa. Przyjaciół Druskienik, które ma na celu rozwój Druskienik pod względem leczniczym, higienicznym i ogólno - kulturalnym, Magistrat uchwalił przystąpienie do wspomnianego Towarzystwa w charakterze członka protektora:

— **Skasowanie postoju dorożek przy ul. Zawalnej.** Magistrat skasował postój dorożek konnych na placyku przy zbiegu ulic Zawalnej, Stefańskiej, Kwaszelnej i Rudnickiej a to z tego względu, że w tym punkcie skoncentrowany jest największy ruch kołowy wozów ciężarowych, niezmiernie utrudniający normalną komunikację kołową i pieszą, a poza tym w związku z regulacją ul. Zawalnej we wspomnianym miejscu zostały założone kwietniki.

AKADEMICKA

— **Komunikat Legii Akademickiej.** Staraniem Zarządu Głównego T. W. W. odbędzie się dnia 31 marca br. o godz. 18 w lokalu ofic. Kasyna Garn. odczyt p. prof. Władysława Wielhorskiego na temat — Stosunek ZSRR do Polski na tle polityki światowej.

Wzywam wszystkich żołnierzy L. A. obecnych w Wilnie do przybycia na ten odczyt. Wstęp za okazaniem książeczki L. A.

SPRAWY SZKOLNE

— **Ferie świąteczne w szkolnictwie.** Tegoroczne ferie świąteczne w szkołach średnich i powszechnych mają rozpocząć się z dniem 5 kwietnia i trwać będą do 12 kwietnia.

GOSPODARCZA

— **W kwietniu płatne są podatki komunalne.** Wydział podatkowy Zarządu Miasta zakończył już prace przy wymiarze samoistnych podatków komunalnych na rok 1939. Podatki te (od psów, szyldów i zużycia bruków) płatne są w dwóch ratach. Termin płatności pierwszej raty przypada na kwiecień r. b.

Nakazy płatnicze w większej części zostały już płatnikom doręczone.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ

— **Towarzystko Przyjaciół Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie** uprzejmie prosi na wieczór, poświęcony ś. p. Teresie Zakrzewskiej.

Zebranie odbędzie się w gmachu Biblioteki przy ul. Zygmuntowskiej 2 w piątek, dnia 31 marca o godz. 7 min. 30 wiecz. Program: 1) Zagajenie prezesa. 2) Przemówienie, poświęcone zasługom Zmarłej, 3) Życiorys Zmarłej. Wstęp wolny i bezpłatny.

— Dziś wyjątkowo (31 bm.) odbędzie „ZEBRANIE DYSKUSYJNE" ZPOK, przesunięte z czwartku, na którym p. Walentyna Aleksandrowicz — artystka teatru na Pohulance odczyta 2 własne słuchowiska; tytuły brzmią: 1) „Spowiedź" i 2) „Babskie histerie". Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej 3, początek o god. 6.30 Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **Związek Pań Domu** organizuje w Domu Związku Pracowników Miejskich Kościuszki 14-b dnia 2 kwietnia o godz. 17 POKAZ MÓD, pod nazwą „Dzień Pani". Demonstrowane będą suknie przedpołudniowe, kostiumy, płaszcze, suknie popołudniowe, odpowiednie uczesania, obuwie i kapelusze. Zapowiadania łaskawie podjęły się znane Panie Artystki Teatru Miejskiego na Pohulance pp. Buyno Halina i Korwin Lidia. Wstęp 1 zł. dla członkiń ZPD. 1,50 zł. dla gości.

— KLUB WŁÓCĘGÓW. Dziś w mieszkaniu prof. J. Jaworskiego (Portowa 5 -14) o godz. 20 min. 15 odbędzie się zebranie wewnętrzne Klubu.

— **Zgromadzenie LOPP.** 2 kwietnia 1939 r. o godz. 12.15 odbędzie się w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie (Słowackiego 14) Walne Zgromadzenie Wileńskiego Okręgu Kolejowego LOPP.

RÓŻNE

— **„Wilnianie poznajcie Wilno** — W najbliższą niedzielę 2 kwietnia br. wycieczka Zw. Propagandy Turystycznej zwiedzi Gmach Ubezpieczalni Społecznej.

Zbiórka uczestników wycieczki o godz. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki Udział w wycieczce — 20 gr.

— **Koncert w Klubie Prawników.** Aniela Szlemińska, znakomita polska śpiewaczka oraz Zygmunt Jeśman, znany pianista wileński wystąpią raz jeden na koncercie w Klubie Prawników dzisiaj o godz. 20.30.

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** przypomina, że dnia 13.IV upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Kowna, która odbędzie się w dniach 29.IV — 4.V rb.

LIDZKA

— **15 tys. zł. na nowe studnie.** W celu podniesienia stanu sanitarnego Wydział Powiatowy w Lidzie postanowił wybudować szereg wzorowych studni. Potrzebne pieniądze na ten cel w kwocie 15.000 zł. Wydział Powiatowy otrzyma w najbliższym czasie z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

— **Gminny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Werenowie** przeprowadził 19 marca 1939 r. zbiórkę publiczną.

Zbiórka dała wynik zł. 38 gr. 76, którą to kwotę Komitet przeznaczył na dożywianie dzieci szkolnych z terenu gm. Werenów.

Wszystkim osobom, którzy przyczyniły się do poparcia tej akcji Komitet tą drogą składa gorące podziękowanie.

BARANOWICKA

— **Ostrożnie z gośćmi.** Reżwiński Michał, mieszkaniec wsi Bialodolna — kierując się zasadą: „Gość w dom — Bóg w dom" — gdy zjawił się do niego, Szałasz Kazimierz, miesz. wsi Kamieńszczyzna, zaprosił go do siebie na noc i jak przystało na dobrego chrześcijanina uczęstował czem chata bogata i położył spać. Jakież jednak spotkało go rozczarowanie, gdy spostrzegł rano, że gość ulotnił się w nocy z mieszkania, zabierając rzeczy wartości 50 zł.

— **„Poco mi żona bez krowy"...** Jowsa Antoni, mieszkaniec folw. Haniewicze, gm Mołczadź, ożenił się z niejaką Bielmoczówną, która oprócz wielu innych zalet, posiadała nieco gotówki i krowę. Gotówkę, czyli tak zwany posag, mąż otrzymał odrazu, krowę zaś zatrzymała matka dziewczyny, aż zięć okaże się godnym małżonkiem. Małżonek jednakże niedługo dał czekać na siebie. Już w kilka dni po ślubie, zgłosił się do teściowej i oświadczył jej stanowczo: „Poco mi żona bez krowy"! i pomimo oporu teściowej, zabrał krowę przemocą. Poszkodowana złożyła skargę.

— **„Chleb z zakalcem"...** Michał Osioł, mieszk. wsi Juszkiewicze, gm. Wolna, postanowił zawieść zboże do młyna, bo już dokuczyło mu słuchać gderania żony, że ze zboża mielonego w żarnach wychodzi „chleb z zakalcem".

— Wiazi Michaluk żyta da młyna, kali niachoczysz kab ja tabie pałamała kości !

A, że dalsza sprzeczka z babą dobrze by się dla Michaluka nie skończyła — nasypał więc parę worków zboża i do młyna pojechał. Tutaj jednakże spotkała go bardzo przykra przygoda. Gdy Muchuk zrzucił zboże we młynie i poszedł na „jednego", żeby się ogrzać, zboże nagle zginęło. Żona Michaluka niema teraz chleba nawet z zakalcem...

OSZMIAŃSKA

— **20 ośrodków akcji tkackiej.** Na terenie gminy polańskiej w powiecie oszmiańskim prowadzona jest w 20 ośrodkach akcja tkactwa. Wyrabiane są tkaniny wełniane i lniane dekoracyjne, ubraniowe i użytkowego płótna na szerokich i wąskich warsztatach, które przy pomocy Okręgowego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Oszmianie sprzedawane są na rynkach miejscowych i pozamiejscowych.

Ponieważ tkaniny szerokie są droższe od wąskich, liczba szerokich warsztatów ciągle wzrasta, w związku z czym prowadzone są specjalne kursy fachowe w celu przyswojnia techniki tkania. Celem rozszerzenia tej akcji w dniu 16 kwietnia rb. zostanie zwołane zebranie organizacyjne Kasy Bezprocentowej w Oszmianie., która zasilona będzie finansowo przez Centralną Kasę Spółdzielczą dla Przemysłu Ludowego w Warszawie.

— **Ośrodek Zdrowia w Smorgoniach.** W Smorgoniach w pow. oszmiańskim wzniesiony zostanie z funduszów państwowych i samorządu powiatowego gmach przeznaczony na Ośrodek Zdrowia kosztem 63 tys. zł.

Zarząd Miejski ofiarował plac pod budowę i zobowiązał się dostarczyć robociznę. Prace przygotowawcze trwają.

— **100 studzien w ciągu dwóch lat.** Wydział Powiatowy w Oszmianie poczynił starania w celu pozyskania kredytów na dalszą budowę studzien na terenie powiatu. Jak wiadomo, teren powiatu oszmiańskiego należy do miejscowości bezwodnych, gdzie warunki uzyskania dobrej wody są nader trudne ze względu na głębokość warstwy wodonośnej.

W okresie ostatnich 2 lat wybudowano około 100 studzien kosztem ponad 40,000 zł.

WILEJSKA

— POSZŁY NAPRZÓD. W Wilejce odbyło się walne zebranie miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego. Obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i powiatowych Z. S.

Ustępujący Zarząd został wybrany we wrześniu ub. roku. W ciągu tego czasu pracą swą przyczynił się do powiększenia oddziału.

Zarząd rozpoczął działalność od stworzenia odpowiednich warunków pracy dla młodzieży.

Odnowiono lokal świetlicy. Stworzono dwie nowe świetlice — jedną dla strzelców, drugą dla strzelczyń. Kupiono radioaparat za 260 zł. Założono bibliotekę.

Za włożony wysiłek złożono podziękowanie ustępującemu zarządowi, a szczególnie jego prezesowi p. Szajnerowi.

Zarząd pozostał ten sam w składzie: — prezes Szajner Mikołaj, wiceprezes — Lamprech Witold, sekretarz — Skurynowicz Bolesław, skarbnik — Iwaszkiewicz Rafał. Oprócz tego weszli: jako członkowie: strzelczynie Ciechanowiczówna Ludmiła i strzelec Iwanów Jan.

Budżet oddziału na rok 1939-40 zamyka się kwotą 1.600 zł. A. J.

WOŁYŃSKA

— **Zamierzona likwidacja powiatowych urzędów rozjemczych w Lubomlu i Sarnach** została odwołana.

— **Podczas kopania torfu na łące pod wsią Rotówka, pow. łuck' go na glinie pod 2 i pół metrową warstwą torfu znaleziona została kość olbrzymiego zwierzęcia,** prawdopodobnie mamuta, oraz toporek krzemienny, pochodzący z epoki kamienia gładzonego.

Kość i toporek przekazane zostały muzeum wołyńskiemu w Łucku.

— KINA OBJAZDOWE. Na terenie pow. kostopolskiego utrzymywane są przez samorząd powiatowy dwa kina objazdowe, które wzbudzają wielkie zainteresowanie ludności. Jedno z tych kin obsługuje wyłącznie położoną na pograniczu z ZSRR gminę ludwipolską, pod względem obszaru największą gminę w Polsce.

Chybiony strzał

Chciał zabić swego wroga z nielegalnie posiadanego rewolweru

Pomiędzy Mieczysławem Rutkowskim a Markiem Glecewiczem, mieszkańcami wsi Ponara, gm. krewskiej, od dłuższego czasu wybuchały ciągle nieporozumienia i kłótnie, które w końcu przerodziły się w prawdziwą nienawiść.

Stan ten znalazł wreszcie „rozwiązanie", 26 bm. Rutkiewicz powziął postanowienie zemsty. Wyszedł z domu z nielegalnie posiadanym rewolwerem w kieszeni a w kilka chwil później — spotkał swego wroga. Nie namyślając się długo, wyciągnął broń i strzelił.

Na szczęście, strzał nie był zbyt celny, i tylko zadrasnęła mu lekko skórę.

Powiadomiona o wypadku policja natychmiast wszczęła dochodzenie. (Zb)

Wypadła z pociągu

5 ran i ogólne obrażenia ciała

Janina Turowiczowa, mieszkanka wsi Maszkińce, gm. Orany, wybrała się wczoraj pociągiem do Wilna. Koło Landwarowa, gdy wyglądała przez okno — drzwi się nagle otworzyły i nieostrożna pasażerka wypadła na tor

Zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe w Wilnie wysłało natychmiast karetkę, która przewiozła Turowiczową w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba. Ma ona wybite zęby, 5 ran i ogólne obrażenia ciała. (Zb).

...Jest to film piękny i potężny...

...Arcydzieło, wspaniały i natchniony film...
Film, o którym mówić będą pokolenia...

Oto co pisze prasa światowa o filmie „TRZECH PRZYJACIÓŁ":

„Trzech przyjaciół" to film piękny i potężny, to film wspaniały i natchniony, to film o głębokiej treści po mistrzowsku zagrany i wyreżyserowany, to — krótko mówiąc — nowa i najbardziej wartościowa pozycja artystyczna w dorobku filmowym świata.

Wartość tego filmu tkwi zarówno w pięknej treści, jak i w grze i reżyserii. Treść oparta na przeżyciach trzech młodych ludzi, związanych głębokim i silnym uczuciem przyjaźni, której nikt i nic zniweczyć nie zdoła. Mają wspólne ukochania, wspólne radości i smutki i piękne braterskie poczucie wzajemnego szczęścia. Nie rozłączy ich nic. Nie ma takiej siły, która by mogła zmusić ich do rozstania..

A kiedy na drodze ich życia staje kobieta, kochają ją wszyscy trzej jednakowo... Kiedy tragiczny los wyrywa jednego z pośród nich, pozostali związani są jeszcze bardziej tym przeżyciem...

Film jest — jak już zaznaczyliśmy na wstępie — zagrany po mistrzowsku. „Trzech Przyjaciół" jest filmem wielkich gwiazd. Grają w nim: Margaret Sullavan, najwybitniejsza obecnie obok Grety Garbo tragiczka ekranu, oraz niezawodna trójka Robert Taylor, Franchot Tone i Robert Yong. Wszystkie kreacje należą do najlepszych, jakie mieliśmy sposobność w ciągu ostatnich lat oglądać na ekranie. „Motion Picture Herald" i „Variety" — dwa najbardziej miarodajne i autorytawne pisma filmowe Ameryki piszą, że Margaret Sullavan przerasta wszystkie aktorki świata, dystansując nawet Gretę Garbo i Normę Shearer.

Reżyserował mistrz Frank Borzage, twórca wielu pięknych nastrojowych filmów.

Dziś premiera w kinie „PAN".

RADIO

PIĄTEK, dnia 31 marca 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Czytanki wiejskie. 9,00—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Gawoty i menuety. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Pod niebem południa. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 „Już wiosna" — reportaż przyrodniczy dla młodzieży. 15,20 „Higiena gimnastyki domowej i warunki idealnego jej stosowania — pogadanka. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze 16,20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Recital wokalno-fortepianowy Olgi Olginy. 17,05 Życie portów: Tadiong-Priok — port w Batawji. 17,15 Audycja KKO. 17,19 Miniatury kwartetowe. — 17,45 Audycja dla wsi' 1) „O wykonywaniu siewów wiosennych" — pog. inż. W. Turowskiego; 2) Poradnik rolniczy — A Przegaliński; 3) Muzyka popularna; 4) „Jak się samemu dokształcić" — rozmowę przeprowadzą W. Drążkowski i E. Aluchno. 18,25 Wycieczki i spacery omówi E Piotrowicz 18,30 Komedie Aleksandra Fredry — wieczór 16: „Nikt mnie nie zna". 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „W paryskich pracowniach O. Boznańskiej i Foudjity". 21,15 Ludwik van Beethoven. 22,15—22,20 Przerwał 22,20 I. Potpourii wesołych i nastrojowych melodii. Transmisja ze Szwecji. II. Chór Dana i Mała Orkiestra P. R. — Transmisja do Szwecji. 23,00 Rezerwa programowa. 23,05 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,10 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dn. 31 marca — z powodu całodziennej próby generalnej ze sztuki Jerzego Ostrowskiego *„Bogoburcy"* — przedstawienie zawieszone.

— *Prapremiera „BOGOBURCÓW" w Teatrze Miejskim!* Jutro, w sobotę, dnia 1 kwietnia o godz. 20 Teatr Miejski na Pohulance występuje z prapremierą sztuki Jerzego Ostrowskiego pt. *„Bogoburcy"*. Reżyseria dyr. L Kielanowskiego. Udział biorą pp.: W. Szczepańska, J. Balicki, Z. Blichewicz, A. Czapliński, W. Ilcewicz, S Jaśkiewicz, W. Lasoń, A. Łodziński, Z Nowosad, K. Puchniewski, L. Tatarski, L. Wołłejko, W. Zastrzeżyński, A. Żuliński. Oprawa dekoracyjna Wiesław Makojnik.

— *Niedzielne przedstawienie popołudniowe* o godz. 16 wypełni wielce interesująca sztuka M. Choromańskiego *„Zazdrość i medycyna"* w przeróbce scenicznej W. Alexandrowicz. Ceny popularne.

— *„Człowiek za burtą" w sali P. P. W* Dziś, w piątek. dnia 31 bm o godz 20,15 w sali P. P. W. — ul. Dominikańska 15 — ostatnie przedstawienie komedii A. Cwojdzińskiego *„Człowiek za burtą"*. Udział biorą pp.: E. Ściborowa, I. Horecka i W. Ścibor. Ceny od 80 do 2,20.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— *Występy Janiny Kulczyckiej.* Dziś *„Lyzistrata"* operetka klasyczna Linoke. — Treść zaczerpnięta z pierwowzoru greckiego, obfitująca w sceny komiczne i nie pozbawione aktualności natchnęła kompozytora do napisania przepięknej muzyki. Wykonawcy nasi z J. Kulczycką na czele są według opinij prasy i publiczności na wysokości zadania Specjalne oklaski wywołuje zespół baletowy z Martówną na czele. Balet ten nosi miano „Ballada mitologiczna" Ceny propagandowe.

— *„Przygody Tomcia Palucha"*. Oto tytuł baśni H. Zbierzchowskiego, którą Lutnia wystawia w poniedziałek świąteczny o godz. 12,15. Jest to powieść o bohaterstwie polskich dzieci

Już obaj za kratkami

Wczoraj wpadł w ręce policji w Wilnie niejaki Kondratowicz, vel Katrycha, jeden ze wspólników włamania do apteki Jundziłła przy ul. Mickiewicza w Wilnie.

A więc razem za kratkami znajduje się już sprawców tego włamania. (Zb)

Wzrost zużycia nawozów sztucznych

Pięciukrotne zwiększenie zbytu

Poczynając od roku 1933 ilość nabywanych przez rolnictwo nawozów sztucznych stale wzrasta. Jest to bardzo pocieszający objaw, wskazujący na to, że po kryzysowym załamaniu się sytuacji gospodarczej rolnictwa następuje zwiększanie się siły nabywczej naszej wsi oraz podnoszenie się kultury rolnej warsztatów wiejskich. Ilustracją tego ciekawego zjawiska są uzyskane przez nas dane z Banku Rolnego, który — jak wiadomo — jest jedną z najpoważniejszych instytucyj, ułatwiających zaopatrzenie warsztatów wiejskich w nawozy sztuczne. Jak się okazuje, ilość dostarczonych przez ten Bank nawozów sztucznych w roku 1938 osiągnęła ca 251 tys. ton, stanowi to w porównaniu z rokiem 1933 przeszło pięciokrotne zwiększenie zbytu, bowiem wówczas sprzedano nawozów zaledwie ca 19 tys ton

Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI
Okres prenumeraty: ....
Adres odbiorcy czasopisma: ....

1

UWAGA Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami według treści nadruków podlega opłacie przez nakleienie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

sprawdził ....
wpisał ....
Nr. listy rozrachunkowej ....

2

(podpis sprawdzającego)

Datek nadesłania

Nr. listy rozrachunk. ....

3

Skończył się miesiąc **marzec**, czas uregulować zaległości w prenumeracie i opłacić abonament za **kwiecień.**

Dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera“ prosimy wpłacać najpóźniej do dnia 5 kwietnia.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych — (Dz. URP Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że 5 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w lokalu zobowiązanego w maj. Dzierkańce, gm. ejszyskiej celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Lidzie w-g tyt. nr. 420 i Zarządu Gminnego w Ejszyszkach w-g tyt. 611/12/39 Wołochowicz Albin zam. w f. Dziczkańce, gm. ejszyskiej, pow. lidzkiego odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 10 sztuk krów czarno-białych wart. 2.000 zł

Zajęte przedmioty można oglądać 5 kwietnia 1939 r. od godz. 9 do 10 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego: *J. Kicman.*

Sygnatura: 166/39.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach 11 rewiru Stanisław Hładki, mający kancelarię w Baranowiczach przy ul. Kopernika Nr. 36 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 kwietnia 1939 r. o godz. 11 w Baranowiczach przy ul. Rynkowej Nr. 7 odbędzie się I licytacja ruchomości, należących do Władysława Ćwiczyńskiego, składających się z szafy jasnej, kanapy gobelinowej, kredensu, maszyny do szycia, maszyny do wyrabiania wody sodowej, dziesięć balonów miedzanych, dwie platformy do wożenia wody sodowej, oszacowanych na łączną sumę zł. 815.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejsnu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 marca 1939 r.

Komornik (—) *St. Hładki*

Sygnatura: I. Km 78/39.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie I rewiru Jan Pyszkowski mający kancelarię w Słonimie przy ul. Kościuszki Nr. 8 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 kwietnia 1939 r. o godz. 13 na chut. Ostrowo, gminy Starawieś odbędzie się I licytacja ruchomości, należących do Józefa i Heleny Pudłów, składających się z krowy, klaczy, dwóch świń, szafy i kufra oszacowanych na łączną sumę zł. 640.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 marca 1939 r.

Komornik (—) *Jan Pyszkowski*

Sygnatura: Km. 1038/38

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Kazimierz Zawadzki, mający kancelarię w Brasławiu przy ul. 3 Maja Nr. 34 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 kwietnia 1939 r. o godz. 11 w Brasławiu odbędzie się 1 licytacja ruchomości, należących do Stanisława Grynkiewicza, składających się z aparatu radiowego i 3 kilimów, oszacowanych na łączną sumę zł. 550.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 marca 1939 r.

Komornik (—) *K. Zawadzki.*

Do akt Nr. Km. 148/39.

Obwieszczenie
O LICYTACJI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach w gmachu sądowym na zasadzie art. 602 KPC obwieszcza, że w dniu 14 kwietnia 1939 r. o godz. 16 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Janiny Grzywińskiej i Tadeusza Grzywińskiego w majątku Miła, gm. komajskiej, składających się z urządzenia domowego i obrazów oszacowanych na łączną sumę 865 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, 12 marca 1939 r.

Komornik (—) *St. Bazylko.*

Sygnatura: Km. 616/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Kazimierz Zawadzki mający kancelarię w Brasławiu przy ul. 3 Maja Nr. 34 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w Leonpolu, gm. miorskiej odbędzie się II licytacja ruchomości, należących do Wiesława Światopełk-Mirskiego, składających się z lokomobili parowej oszacowanych na łączną sumę zł. 1500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia 27 marca 1939 r.

Komornik (—) *K. Zawadzki.*

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka“. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszel... oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

PRACA

NIANKA wykwalifikowana z dobrymi świadectwami potrzebna na wyjazd do niemowlęcia. Zgłoszenia — ul. Ofiarna 2—11 od godz. 14—16.

Kupno i sprzedaż

PLAC DO SPRZEDANIA 940 m. kw., ul. Jasna 34—4 na Zwierzyńcu.

LEKARZE

DOKTOR

M. Żaurman

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74.

Przyjmuje 12—2 i 4—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—7 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Nauka i Wychowanie

POMOC W NAUCE i przygotowanie do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjum i liceum. Opłata niska. Suwalska 7—4 (koło ul. M. Pohulanka), godz. 2—4.

Handel i Przemysł

GUSTOWNE koszule, krawaty, bielizna, galanteria **W. NOWICKI,** Wilno, Wielka 30, modne płaszcze, kożuchy, bonjurki, pijamy.

RÓŻNE

PRZY CIERPIENIACH wątroby, żołądka, kiszek, nerek, stosuje się Sok Świętojańskiego Ziela, Magistra Edwarda Gobiecа. Sprzedaż Apteki. Skład Główny Warszawa — Miodowa 14.

Poszukuję mieszkania

5—8 pokojowego w centrum miasta ze wszelkimi wygodami. Oferty do Administr. „Kurjera Wil.“ telefon 99

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieck — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11